Nr. 40 Łódź, Czwartek 9 lutego 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Początek końca.

Mimo nieustanne narzekania na seim obecny i nawoływania do rozwiązania go i rozpisania nowych wyborów, jakoś nie widać końca jego panowania, Kto spyta bardziej wtajemniczonych ludzi o przyczyny tego faktu otrzyma zapewne odpowiedź, że partie polityczne nie mają pieniędzy na wybory, a każda czeka na odpowiedniejszy moment. Chłopi chcieliby wybory odłożyć do jesieni, stronnictwa „radykalne“ do czasu, gdy po dłuższym odpoczynku na łonie bezbarwnego rządu uda się wykonać jakiś wielki, dramatyczny gest, endecia wreszcie pragnie przedewszystkiem znaleźć jakieś nowe źródło dochodu, skoro wyprawa po dolary p. Zamorskiego skończyła się bardzo nieszczególnie...

Ostatnio mnoży się coraz więcej prognostyków, które całkiem słusznie naszą endecję poważnie niepokoją. Właśnie przed kilku dniami mieliśmy znów podobny objaw: w Wilnie, mieście nawskroś przez endecję podbitem, upadła kandydatura posła endeckiego na marszałka sejmu.

Spójrzmy na sprawę tę w sposób retrospektywny:

W roku 1919 wpływy endecji wileńskiej były tak poważne, iż przy wyborach do rady miejskiej narodowa demokracja zwyciężyła operując hasłami „Bóg i Ojczyzna“ wśród ludności, która przebyła niedawno jarzmo najazdu bolszewickiego. Już w r. 1921 podczas zjazdu samorządów, zwołanego przez generała Żeligowskiego, wpływy narodowych demokratów zmniejszyły się, aż dzisiaj po wyborach do sejmu wileńskiego, które dowiodły, że endecja zjednała sobie ludność li tylko patetycznie brzmiącemi hasłami i częściowo tylko wygrała—dzisiaj w sejmie spotyka narodową demokrację klęska, jak na Wilno, uchodzące za „zendeczałe“ bardzo dotkliwa i bolesna.

Przykład wileński jest tylko ilustracją tego, co się w całej Polsce odbywa. Prasa endecka upada coraz bardziej. Organizacje partyjne, słabe zresztą, zawsze zewnętrznie—bo oparte na zasadach do pewnego stopnia masońskich — odmawiają często posłuszeństwa i odrywają się od macierzy. Niedawno zaszły poważne nieporozumienia z mieszczaństwem, które w wielu punktach zasadniczych domagało się uwzględnienia swych szczególnych interesów. Kto bacznie wpatruje się w ostatnich czasach w zmiany, zachodzące w społeczeństwie polskiem, ten musi skonstatować wzrost wpływów lewicowych, powolny ale stały.

Czem mamy tłumaczyć wzrost sympatji ludności do partji demokratycznych i postępowych? Dlaczego endecja, umiejąca w sposób mistrzowski trafiać do najciemniejszych zakątków ciemnej duszy ogółu naszego, jednać sobie nieoświecone warstwy pięknie brzmiącemi słówkami, górnolotnemi obietnicami, dlaczego endecja dzisiaj nie ma już tego, co przed dwoma laty, wpływu i coraz to więcej, w miarę czasu go traci?

Nie jest zagadką, że wojna i z nią związane okoliczności, wyrabiają w człowieku chęć osiągnięcia drogą najprostszą maximum korzyści. Wiadomo, że ludność, wyczerpana najrozmaitszemi przejściami chce ujrzeć metę, do której gnano ją przez krew i ogień, przez ofiary z każdego wymagania, z każdego prawa wolnego człowieka.

I cóż się stało? Każdy, kto po pięciu latach wojny europejskiej przeszedł tyle nieszczęść, kto po okupacji carskiej i niemieckiej szukał deski ratunku w hasłach i programach prostolinijnych i pociągających ogromem zapewnień i obietnic — ten dał się uwieść agitacji endeckiej, która właśnie prostemi kategorjami myślenia obiecywała dać wszystko, co można, wbrew zwykłemu rachunkowi i zdrowemu rozsądkowi.

Przyszły jednak nowe doświadczenia. Obywatel przekonał się, że ziścić obietnic swych narodowa demokracja nie może, że życie nie zna prostolinijności programów, ani haseł, że wielkiego kompleksu rzeczywistości nie można rozwiązać, jak mieczem, frazesem.

„Bóg i Ojczyzna“ — nie wystarcza, ogólne te pojęcia nie dają klucza do rozwiązania problematów praktyki. Boga rozmaicie można miłować: samozaparciem, ofiarnością, ludzkością, wyrozumiałością i dobrocią, a można miłować go nietolerancją, nienawiścią religijną, fanatyzmem, dewocją i gwałtem. Ojczyznę jedni kochają mieczem i widokiem zgnębionych i pobitych wrogów, inni szerokiem pojęciem demokracji i pokoju, dobrobytem narodu, trwałością prawa i szacunkiem dla spółobywateli.

„Bóg i Ojczyzna“ — nie starczy, bo zbyt jesteśmy narodowo uświadomieni i zgodni w rzeczach religji ze swemi sumieniami — aby to stawić na czoło programów.

Są to rzeczy równo drogie wszystkim, ale nie można niemi kupczyć w polityce. Są hasła inne, znane uświadomionym politycznie hasła, stanowiące o przyszłości i szczęściu państwa i narodu.

Polska nie stoi na martwym punkcie. Z ogólnym postępem idzie postęp oświaty i uobywatelniania ludności, rozszerzają się horyzonty myślowe, obywatele dojrzewają społecznie i politycznie.

Gdy zaś to następuje, rozpoczęło się zmniejszanie wpływów, partji górujących nieświadomością ogółu i argumentami uczuciowymi. Z wzrostem krytycyzmu, ginąć poczęły ślady nieuświadomienia.

I oto dzisiaj jesteśmy świadkami wzrostu wpływów, należnych partjom i stronnictwom, górującym nie tylko hasłami naczelnemi narodowości i religji, ale hasłami kultury i postępu, liczącemi się z duchem czasu.

Pozatem nie mamy żadnych złudzeń. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że oderwanie się od endecji nie jest ani natychmiastowe ani dalekoidące. Nie oznacza ono zupełnie rozwoju idei radykalnych w państwie, ani nie mówi o nagłych zmianach nastrojów mas.

Ugrupowania odrywające się od endecji pod względem programu społecznego może nie daleko odbiegają od swego prawzoru. Chodzi jednak o co innego, o formalną stronę sprawy, o metody polityczne, które są właściwością szczególną endecji, a które w imię dobra państwa i narodu muszą stanowczo być zarzucone i zardzewieć, jak stary, zatruty sztylet, który już nie może ranić, ale może zgangrenizować...

Isdem.

Tragedja powszednia.

Do jednego ze współpracowników naszego pisma zjawił się w tych dniach człowiek, robotnik fabryczny, mężczyzna w sile wieku, ze skargą na los, jaki go spotkał, i z prośbą o radę, co ma czynić, jak się w położeniu swem ratować, jak żyć nadal.

Niedola jego, jak wszystkie niedole istotne, da się zawrzeć w kilku słowach.

Gdy wybuchła wojna światowa, był wzięty na wojnę. Odchodząc do wojska, zostawił w domu żonę, którą kochał i przez którą był kochany. W ciągu wojny, przez szereg lat, krwawił się i poniewierał na pobojowiskach i w lazaretach, w twierdzach i w obozach jeńców, w natarciach i odwrotach. Ocalał. Wykupił się kilku ranami, które szczęśliwie się zabliźniły, nie pozbawiając go zdolności do pracy i zarobku. Po skończonej wojnie wrócił do swego miasta, do swego warsztatu, do swojej siedziby. Ale w domu swym żony nie zastał. Opuściła dom, jak mu powiedziano, przed nadejściem okupacji niemieckiej i wyniosła się do Rosji. Wszelka wieść o niej zaginęła.

Lecz, oto, minęło dwa lata; jęła napływać z Rosji fala repatrjantów; dwa lub trzy tygodnie temu, opuszczony mąż, wróciwszy z fabryki pod wieczór, zastaje w domu żonę. Nie żona, ale zżarta syfilisem dziewka publiczna, stała przed jego osłupiałym wzrokiem. Nieuleczalna, mordercza, kwitnąca pochodnia zarazy. Wzdrygnął się na widok tej przepaści, w którą runęło dawne szczęście jego życia. Gniew, żal, zgroza, poczucie strasznej krzywdy, lecz przedewszystkiem wstręt, obmierzły, odpychający wstręt i niepokonana odraza owładły jego duszą i ciałem.

Ale żona powołała się na swe prawa do współżycia z mężem. Sponiewierana tułaczką, znożona chorobą, łaknęła odpoczynku, ciepłego kąta i strawy: osądziła, że to wszystko znaleźć powinna w domu swego męża. Gdy jej nie przyjął, zwróciła się o pomoc do policji i w drodze przymusu administracyjnego zapragnęła dochodzić swych praw małżeńskich, tak, zdawałoby się, nieodwołalnie przekreślonych przez samo życie.

Wszelako, życie, zwłaszcza, gdy jest to życie biedaka, nie ma władzy nad prawem; przeciwnie w rzeczywistości — prawo rozkazuje życiu.

Tak więc i w tym wypadku ponad logiką i niedolą życia stanęło prawo, które strzeże świętości i nierozerwalności zawartego przed księdzem małżeństwa. Cóż, że jedno z małżonków jest gnijącym za życia trupem? Ten trup, póki żyje, przykuty jest do swego towarzysza.

Sprawa, nie znalazłszy snadź zadawalającego kobietę rozstrzygnięcia w biurze policji, oparła się — o plebanję. Jakoż, niebawem, mąż otrzymuje z parafji wezwanie, aby stawił się przed proboszczem.

Idzie tedy do urzędu kościelnego, przedstawia swoją dolę, wzamian zaś otrzymuje akt separacji wraz z krótką informacją: „Należy się piętnaście tysięcy marek“. — Za co? — „Za przeprowadzenie separacji. Odtąd już żona nie ma prawa wrócić do waszego domu“. — Więc wolno mi stworzyć nową rodzinę? — Nie! — odpowiada proboszcz: — nie jest to rozwód, tylko **separacja. Dopóki żona żyje, nie macie prawa żenić się powtórnie**“.

Na tem stan faktyczny sprawy kończy się.

Ale nie kończy się na tem obszar niedoli. Wskazany tu wypadek jest tylko przykładem wziętym z pośród setek i tysięcy. Rozbicie rodziny jest dzisiaj zjawiskiem niezmiernie pospolitem. Jeśli pominiemy inne miasta Rzeczypospolitej i ograniczymy się do samej Łodzi, to i wtenczas liczba istnień ludzkich, szamocących się w tragicznem położeniu bez wyjścia, będzie dostatecznie pokaźna, aby w obojętnym nawet widzu, stojącym na uboczu, zmrozić krew widokiem tej potwornej krzywdy. Nieubłagany, żelazny walec wojny, który druzgotał ustroje państwowe, nie oszczędzał też bytu i doli rodzin. Lecz jeśli niszczycielski żywioł wojny był nieubłagany, jeśli miecz wojny był dziki i ślepy, to trzeba przyznać, że instytucje i prawa, które rządzą podczas pokoju, są niemniej nieubłagane, a bardziej okrutne.

Wojna kosiła tysiącami istnienia ludzkie, ale ludzi żywych nie przykuwała do trupów; nie kazała im dźwigać zewłoku osób zarażonych; nie obarczała ludzi ciężarem gnijącej masy, która rozpływającemi się w ranach i strupach formami przedrzeźnia kształty człowiecze tak, jak ironja piekieł przedrzeźnia prawdę i piękno boskiej urody.

A przecież zaraza cielesna i rozkład fizyczny choroba nieuleczalna, nie są jedyną postacią sił, kruszących podstawy rodziny i związek małżeński.

Niemniej od czynników fizycznych, lub wogóle materjalnych, mogą na losie małżeństwa zaważyć bezwzględne rozbieżności natury moralnej, duchowej, społecznej. Wielka wojna światowa ogromne i w tej również dziedzinie poczyniła przełomy, burząc nieraz wszelkie istotne między małżonkami węzły i pozostawiając im jedynie węzeł formalnego przymusu pożycia.

Jakąż dać możemy odpowiedź tym wszystkim ofiarom niezawinionych, a tragicznych powikłań? Odesłać je do kodeksu prawa? Lecz prawo Rzeczypospolitej przekazuje całą sferę stosunków małżeńskich kompetencji duchowieństwa; prawo naszego kraju nie zna ślubów cywilnych i nie zna rozwodów cywilnych. Olbrzymią większość obywateli odsyłając do konsystorzów katolickich, prawo, na domiar, odsyła ich do kościoła, którego dogmat stoi na gruncie nierozerwalności związku małżeńskiego.

A więc dla robotnika naszego, skoro jest katolikiem, niema skutecznego ratunku. Owa separacja, wykalkulowana za piętnaście tysięcy marek, jest jedyną odpowiedzią, jaką dać mu może w jego katastrofie małżeńskiej państwo i kościół.

Lecz separacja nie jest rostrzygnięciem sprawy, nie jest wyzwoleniem z niedoli. Jest uświęceniem jej i utrwaleniem do końca życia jednej ze stron. Bo do końca życia, w myśl aktu kościelnego, wlec się będzie za owym mężczyzną cień uosobionego w sprostytuowanej kobiecie przekleństwa, która wobec Boga i ludzi nie przestaje być jego żoną.

Cóż człowiek ów — a ludzi takich jest tysiące i dziesiątki tysięcy — ma uczynić?

Ożenić mu się powtórnie niewolno; powrotu zaś do domowego stadła strzeże i broni żywy kościotrup, na którym przewlekła śmierć latami dogryzać będzie resztki plugawego życia.

Cóż ma uczynić? Jaką wybrać drogę, jeśli zważy się, że droga powściągliwości i ascezy dostępna jest jedynie osobnikom w szczególną od niebios wyposażonym łaskę?

Niechże w obliczu tej powszedniej, zaiste, tragedji każdy z Was, czytelnicy, podejmie to pytanie i da na nie odpowiedź. Niech odpowie mianowicie, czy formułować sprawę tak, jak formułuje ją obecne prawodawstwo nasze, nie znaczy to tyleż, co pchać ludzi w nierząd, w rozpustę, w zwyrodnienie i w zbrodnię?

I tu, być może, tkwi dno tragizmu tej sprawy. Można bowiem zrozumieć i usprawiedliwić państwo, które nierząd i porubstwo publicznie toleruje. Ale jak usprawiedliwić państwo, które kierunkiem swego prawodawstwa i praktyką swoich instytucji pcha ludzi w odmęt upadku i zniepravienia.

J. Przemyski.

Kronika polityki polskiej.

— Naczelnik państwa w porozumieniu z senatem w. m. Gdańska udzielił exequatur panu Haraldowi Koch, konsulowi generalnemu Danji w m. Gdańsku.

— Do Warszawy przybył z Petersburga z ekspozytury komisji specjalnej i ewakuacyjnej por. Zygmunt Krosnowski dla omówienia zarządzeń technicznych w sprawie dowiezienia do Warszawy zbiorów rodziny Krosnowskich, które wreszcie po długich trudnościach rząd sowiecki zwraca Polsce.

Zbiory te zostały przez rodzinę Krosnowskich ofiarowane państwu polskiemu; mieszczą się one w 500 skrzyniach, a zawierają objekty pierwszorzędnej wartości.

— Delegacja polska do Genewy dla rokowań ostatecznych z niemcami w sprawie Górnego Śląska, wobec zakończenia strejku kolejowego w Niemczech, wyjeżdża do Genewy dziś, we czwartek.

Przed koferencją genueńską.

Stanowisko Francji.

PARYŻ, 8 lutego. (Pat). Havas. „Petit Parisien" dowiaduje się z Londynu, że nota francuska w sprawie konferencji genueńskiej zwraca uwagę na to, iż postanowienie powziętej w Cannes uchwały, wzbraniającej państwom wzajemnego mieszania się do spraw wewnętrznych, nie może w żadnym razie przeszkodzić sprzymierzonym w interwenjowaniu w razie restauracji monarchicznej i militarystycznej w Niemczech lub na Węgrzech.

Nota uważa za konieczne odroczenie konferencji genueńskiej na 3 miesiące dla umożliwienia starannego jej przygotowania.

LONDYN, 8 lutego. Ambasador francuski w Londynie doręczył wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych nową notę, zawierającą warunki, pod jakimi Francja weźmie udział w naradach konferencji genueńskiej.

Warunki te są następujące:

1) **konferencja nie może zarządzić żadnej rewizji traktatów, dziś obowiązujących w świecie,**

2) **rząd sowiecki musi oświadczyć przed rozpoczęciem narad, iż przyjmuje wszystkie warunki, postawione w Cannes, wreszcie**

3) **konferencja genueńska nie będzie uprawniona do zmiany powziętych już postanowień.**

W końcu nota francuska wyraża ponownie życzenie, by ze względu na olbrzymie znaczenie konferencji genueńskiej, państwa sprzymierzone porozumiały się przed rozpoczęciem obrad co do wszystkich spraw, mających być przedmiotem rozpraw.

Anglja wobec konferencji genueńskiej.

LONDYN, 8 lutego (Polpr.) — Początkowy, do pewnego stopnia sceptyczny pogląd angielskich kół politycznych na konferencję genueńską, obecnie uległ znacznej zmianie. Politycy angielscy uważają, że **konferencja genueńska powinna dać wyniki pierwszorzędnej wagi** o ile zostaną usunięte wszelkie tarcia charakteru personalnego.

Rewizja traktatu wersalskiego.

LONDYN, 8 lutego (Polpress). Pewien polityk angielski w rozmowie ze współpracownikiem „Daily Teleg." oświadczył:

Narazie unika się użycia tego wyrazu. Jednak faktycznie **konferencja genueńska będzie rewizją traktatu wersalskiego.**

Czy tylko teoretyczną, pokaże najbliższa przyszłość.

Prasa sowiecka o długach rosyjskich.

CHARKOW, 8 lutego (AW) — Prasa sowiecka wyraża coraz częściej zapatrywanie, że o ile Ameryka zgodzi się na ogólne anulowanie długów wojennych państw europejskich, to nie może być mowy o tem, aby jedynie Rosja płaciła swe długi.

O długi sprzymierzonych.

PARYŻ, 8 lutego (Polpress) — Waszyngtoński korespondent „New York Herald" donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza wysłać do rządów państw europejskich notę w sprawie długów. W nocie tej zostaną wyłuszczone żądania Ameryki co do spłaty długów, co oczywiście wpłynie na decyzje konferencji w dziedzinie gospodarczej.

Mała ententa a konferencja genueńska.

BELGRAD, 8-go lutego. (AW). „Tribuna" donosi, iż pomiędzy rządami czecho-słowackim, jugosłowiańskim i rumuńskim toczą się obecnie rokowania w sprawie wspólnego wystąpienia przedstawicieli małej ententy na konferencji genueńskiej. Państwa małej ententy stanowczo przeciwstawią się wchodzeniu w jakiekolwiek układy tajne lub jawne z rządem sowieckim.

Projekt ententy bałtyckiej.

RYGA, 8 lutego. (AW). Omawiając zwołanie konferencji genueńskiej, prasa łotewska domaga się porozumienia wszystkich państw bałtyckich w celu wspólnego wystąpienia w Genui jako ententa bałtycka.

Łotwa w Genui.

RYGA, 8 lutego (Pat) — Rząd łotewski wyśle do Genui delegację z prezydentem ministrów Meyerowiczem na czele.

Pożyczka czeska dla Austrji.

PRAGA, 8 lutego (Pat.) — W. B. K. Austrjacki minister skarbu Gutler i czeski minister skarbu Novak podpisali dzisiaj układ w sprawie pożyczki 500 milj. koron czeskich dla Austrji.

Przygotowania do konferencji.

RZYM, 8 lutego. (Pat.) Prace wstępne do konferencji genueńskiej nie doznały przerwy wskutek przesilenia gabinetowego. Specjalnym dekretem król powołał do życia sekretarjat generalny pod kierunkiem b. ambasadora włoskiego w Waszyngtonie. Sekretarjat ten rozpoczął już pracę.

Obliczają, że przybędzie około 1000 delegatów zagranicznych, którym towarzyszyć będzie conajmniej 700 dziennikarzy.

Otworzone będą specjalne połączenia telegraficzne dla bezpośredniej komunikacji ze wszystkiemi stolicami.

Ministerstwa dla mniejszości narodowych na Litwie Kowieńskiej.

WILNO, 8 lutego (A. W.) Według informacji z Kowna w tamtejszych kołach rządowych dojrzewa sprawa ministerstw mniejszości narodowych. Według jednego projektu każda narodowość, która ma 100 tysięcy mieszkańców w Litwie Kowieńskiej, posiadałaby specjalne ministerstwo. Według drugiego projektu tylko narodowości liczące 10 proc. ogółu mieszkańców miałyby takie prawa.

Przymierze angielsko-francuskie

Mowa Lloyd George'a.

LONDYN, 8 lutego. (Pat). W dalszym ciągu swej mowy w izbie gmin Lloyd George oświadczył: Realnem niebezpieczeństwem dla Europy jest to, że młodzież niemiecka może być wychowana i wzrastać pod hasłem rewanżu z ideą odzyskania dawnej przewagi i dawnej powagi Niemiec, z myślą **ukarania zwycięzców za poprzednie klęski,** zadane niemcom i pragnieniem zaspokojenia w sposób możliwie pełny dumy niemieckiej. Oto co jest, dodaje z mocą Lloyd George, **jednem z największych niebezpieczeństw, na jakie Europa może być narażona w przyszłości.**

Należy więc dać Niemcom do zrozumienia, że **taka polityka wojny odwetowej jest polityką dla Niemiec śmiertelną** i że taka wojna odwetowa byłaby wojną, w której Niemcy miałyby przeciwko sobie nietylko Francję, ale i inne narody.

Drugim argumentem na korzyść zawarcia paktu gwarancyjnego angielsko-francuskiego jest to, że w Wersalu, mówił dalej Lloyd George, **przyjęliśmy na siebie zobowiązania gwarancyjne wzamian za zrzeczenie się przez Francję wszelkiej polityki ekspansji terytorjalnej ku Renowi.**

Wobec udzielenia Francji żądanych gwarancji przez Curzona i Balfoura, Francja zrzekła się tej polityki ekspansji terytorjalnej. **Jesteśmy więc w stosunku do niej związani zobowiązaniem honorowem.**

LONDYN, 8 lutego (Pat.) — Przywódca partji robotniczej Clines zainterpelował rząd w sprawie stanowiska, jakie zajmuje Anglja względem Francji. Partja pracy jest przekonana, że bezpieczeństwo i dobrobyt Francji najlepiej będą mogły być zagwarantowane, jeżeli inne państwa dadzą jej gwarancje, zabezpieczające przeciwko ewentualnem atakowi.

Ataku takiego nie zażegna układ między Francją z tem lub innem państwem. Na interpelację Clinesa, Lloyd George odpowiedział: Uchwały powzięte na konferencji pokojowej w Hadze miały charakter ogólny i dlatego w czasie wojny światowej okazały się bezowocne.

Co się tyczy działalności rady najwyż. to przeprowadziła ona rozbrojenie Niemiec, które musiały znieść obowiązkowo służbę wojskową. Niemcy przyjęły na siebie zobowiązania, które gwarantują płacenie Francji odpowiednich kwot tytułem odszkodowania.

Polityka Anglji wobec Francji, mówił Lloyd Georg'e, jest polityką przyjaźni i współpracy w interesie pokoju. Przyjaźń ta jednak nie wyraża się w ustępliwości i powolności. Łączy się z nią uczciwa współpraca, chociaż co do sposobu tej współpracy nie zawsze panowała jednomyślność. Gdyby Francja uzyskała pewność, że Anglja stanie ze wszystkimi swymi siłami po jej stronie na wypadek niesprowokowanego ataku, wówczas uczucie pewności wpłynęłoby na wytworzenie silnej ufności Francji w swą przyszłość. Dziś Europie nie grozi jeszcze niebezpieczeństwo i może nie grozić jej jeszcze w ciągu najbliższych lat 29. Jednakże niebezpieczeństwo powstać może dla generacji następnej, kiedy dorośnie młodzież niemiecka, która się wychowuje w duchu odwetu. Niemcy muszą się przekonać że polityka odwetu byłaby zgubną dla ich kraju.

Jest jeszcze inna przyczyna, która przemawia za paktem gwarancyjnym. W Wersalu przyjęliśmy na siebie pewne zobowiązania, a to w tym celu, aby nie dopuścić ekspansji Francji aż po Ren, oraz aby przeszkodzić jej polityce, która zmierzała do pewnego rodzaju aneksji obszarów, położonych na lewym brzegu Renu. Prezydent Wilson i Balfour udzielili pewnych gwarancji, po otrzymaniu których Francja zrzekła się swej polityki nadreńskiej. Dziś mamy do spłacenia dług honorowy. (Oklaski i protesty).

Lord Curzon o pakcie angielsko-francuskim.

LONDYN, 8 lutego. (Pat). Havas. W izbie gmin złożył lord Curzon w sprawie paktu angielsko-francuskiego oświadczenie analogiczne do oświadczenia, złożonego przez Lloyd George'a.

W sprawie bliskiego wschodu lord Curzon dał wyraz konieczności osiągnięcia rozwiązania tej sprawy w sposób sprawiedliwy i bezstronny.

„Należy—mówił lord Curzon—**pozwolić Turcji na utworzenie skonsolidowanej jedności narodowej z Konstantynopolem, jako stolicą,** a czerpiącej swe główne siły z obszarów azjatyckich, które były jej kolebką.

Turcja nigdy już nie powinna mieć możności zamknięcia cieśnin, z drugiej strony jest też konieczne **aby Grecja otrzymała kompensaty za oddane przez nią usługi".**

W sprawie egipskiej lord Curzon powiedział, że **Anglja nie może się wyrzec utrzymania w Egipcie swych wojsk,** a to z powodów strategicznych, oraz wobec konieczności zapewnienia opieki cudzoziemcom.

Francja militarna, lecz nie militarystyczna.

Przemówienie Poincaré'go.

PARYŻ, 8 lutego (Pat). H. Komisja finansowa i wojskowa izby wysłuchały przemówienia Poincarégo w sprawie projektu ustawy o poborze żołnierzy.

Wypadki, mówił Poincaré, zmuszają Francję do tego, aby była mocarstwem militarnem, ale nie militarystycznem. Nie chcę za żadną cenę, aby Francja mogła być oskarżoną przez sąsiadów o imperjalizm. Trzeba, ażeby Francja zajmowała stanowisko wzbudzające szacunek, jeżeli chce być pewną, że będzie szanowaną. Omawiając następnie sprawę ewentualnych sankcji, które Francja byłaby zmuszona zastosować wobec Niemiec, Poincaré oświadczył, nie mam zamiaru ani nie pragnę stosować sankcji. Nie należy jednak zapominać, że niektóre artykuły traktatu wersalskiego przyznają Francji prawo stosowania sankcji dla zapewnienia poszanowania swych interesów. Po wysłuchaniu stanowiska urzędowego komisji finansowej, komisja finansowa uchwaliła wniosek wypowiadający się za podjęciem dyskusji nad projektem.

Sprawy polskie.

Oszczędności.

(Telefonem z Warszawy).

Dowiadujemy się, że wczoraj, we środę, odbyło się zebranie dyrektorów departamentów wszystkich ministerstw dla zastanowienia się nad metodami postępowania w wyznaczonych przez min. Michalskiego, w myśl jego uprawnień, słynnych komisjach oszczędnościowych. Komisje te po większej części składają się z osobistych przyjaciół p. Michalskiego, z urzędników pousuwanych z danych urzędów i bardzo często przekraczają swoje pełnomocnictwa, badając stan spraw w urzędach w charakterze komisji śledczych. Wynikiem takiego właśnie zachowania się jednej z tych komisji było słynne aresztowanie dyrektora urzędu emigracyjnego p. Feliksa Młynarskiego. Drugi wypadek bardzo podobny do tego zaszedł w min. spraw zagr., gdzie reorganizujący min. p. Srokowski skasował urząd dyrektora rachuby i kontroli, pełniącego te obowiązki p. Mieczysława Zahorskiego i ani jego podwładnych o tem nie zawiadomił, a funkcje, pełnione przez p. Zahorskiego podzielił dla oszczędności pomiędzy 8 osób. Biurko p. Zahorskiego zostało wyrzucone z pokoju i lokal, zajmowany przez wydział rachuby i kontroli, zajęty przez inne wydziały.

Narada dyrektorów departamentu doszła do wniosku, że nieodzowne jest utrzymanie 3 zasad: 1) komisje oszczędnościowe nie są komisjami śledczemi, 2) żadne sprawy przeciwko urzędnikom nie mogą być wytaczane bez zgody ich bezpośrednich zwierzchników, 3) działalność komisji oszczędnościowych powinna się opierać na ściśle opracowanym regulaminie.

O rozszerzenie działalności oświatowej państwa.

(Telefonem z Warszawy).

Dowiadujemy się, że w kołach sejmowych duże znaczenie przypisują wtorkowemu wystąpieniu podsekretarza stanu w min. oświecenia, p. Łopuszańskiego, który zastępując p. Ponikowskiego, zwrócił się do sejmu z wezwaniem, aby poparł min. oświecenia w jego dążeniu do rozszerzenia działalności oświatowej państwa. Mowa p. Łopuszańskiego jest uważana za wyraźnie wymierzoną przeciwko min. Michalskiemu, a że uczynił to bezpośredni pomocnik p. Ponikowskiego w jego resorcie fachowym, sądzą przeto, że pomiędzy prezydentem ministrów a p. Michalskim powstały poważne różnice zdań.

Przeciwko ochronie lokatorów.

WARSZAWA, 8 lutego (Pat.) Dnia 8 bm. o godz. 11 i pół w południe przed gmachem sejmowym zjawiła się grupa właścicieli nieruchomości, licząca około 100 osób, żądając, ażeby przedstawiciele ich byli przyjęci przez marszałka sejmu.

Na udzielonem im przez marszałka posłuchaniu przedstawiciele komitetu zjednoczenia stowarzyszeń właścicieli domów m. Warszawy złożyli marszałkowi i komisji prawniczej swoje uwagi do rządowego projektu zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Z komisji sejmowych.

Komisja odbudowy kraju. W dyskusji nad projektem ustawy o państwowym banku odbudowy, minister skarbu uznał pierwotną sumę dotacyjną w wysokości 2 miljardów marek polskich za niewystarczającą i wyraził zgodę na powiększenie jej do 6 miljardów. Zgłoszono projekt, aby bank odbudowy miał prawo emitowania listów zastawnych.

Przyjęto również wniosek wzywający rząd do wniesienia ustawy o przedłużeniu moratorjum dla dzierżawców na kresach na okres jednego roku w celu spokojnego rozpatrzenia i przygotowania ustawy likwidującej dzierżawy.

Komisja skarbowo - budżetowa omawiała sprawę umowy walutowej na G. Śląsku. Minister Michalski nakreślił ogólne tło, na jakiem prowadzone są rokowania w owej sprawie, poczem dyrektor departamentu Mikulecki przedłożył tekst umowy, według której rząd polski będzie miał prawo jednostronnego wypowiedzenia obowiązkowego obiegu waluty niemieckiej na Górn. Śląsku po rocznem uprzedzeniu od początku roku kalendarzowego, następnie przedłożył zarys przewidzianej umowy w sprawie utrzymania filji niektórych banków niemieckich w polskiej części Górn. Śląska. W dyskusji marszałek Trąmpczyński zauważył, że termin wypowiedzenia jest zbyt długi.

Pos. Loewenstein poddał krytyce umowę, dowodząc, że nie gwarantuje ona w dostatecznej mierze zaopatrzenia polskiej części Górn. Śląska w środki obiegowe, Dyrektor Mikulecki w odpowiedzi zaznaczył, że Niemcy odmówili utrzymania filji Reichsbanku w polskiej części G. Śląska i dlatego trzeba było poprzestać na utrzymaniu prywatnych banków niemieckich.

Pos. Osiecki zwraca uwagę na konieczność wprowadzenia na G. Śląsku pocztowej kasy oszczędności i wyraził konieczność zaopiekowania się tym ze strony ministerstwa skarbu. W wyniku dyskusji pos. Loewenstein przedłożył następującą rezolucję:

„Komisja skarbowo - budżetowa z okazji rokowań polsko - niemieckich na G. Śląsku daje wyraz przekonaniu, że na czas, przez który obowiązywać będzie na G. Śląsku wyłącznie marka polska, należy dla gospodarstwa społecznego w polskiej części G. Śląska zapewnić potrzebne środki obiegowe w warunkach niegorszych od tych na jakich korzystać będzie w tym samym okresie czasu niemiecka część G. Śląska.

Sejm wileński.

WILNO, 8 lutego. (Pat). Punkt ciężkości obecnych prac sejmu znajduje się w komisji politycznej, zadanie której polega na uzgodnieniu wniosków orzeczeniowych poszczególnych klubów, oraz wypracowaniu jednej formuły, uwzględniającej postulaty większości stronnictw.

List pasterski ks. biskupa Sapiehy.

KRAKÓW, 8 lutego (A. W.) — Ks. biskup Sapieha, z okazji wyboru papieża Piusa XI, ogłosił list pasterski, wzywający do modłów na intencję nowego papieża.

Echa kongresu komunistycznego w katedrze św. Jura.

LWÓW, 8 lutego (A. W.) W sprawie kongresu komunistów w katedrze św. Jura ustalono, że aresztowany tam inżynier, który podał się, jako Łukaszewicz, jest członkiem rządu sowieckiego. Nazywa się Kazimierz Cichowski i przez pewien czas był komisarzem do spraw polskich w Petersburgu.

Tryumfy Curie-Skłodowskiej.

PARYŻ, 8 lutego. (Pat). Havas. Wszystkie dzienniki paryskie jednomyślnie winszują pani Curie-Skłodowskiej wyboru na członka akademji medycznej, podkreślając przytem doniosłość tego faktu, niemającego w przeszłości żadnego precedensu.

Z Rosji.

Trocki przeciwko demobilizacji.

MOSKWA, 8 lutego. (Pat). Na jednem z ostatnich posiedzeń CIK'u Lenin zaproponował zmniejszenie armji sowieckiej o 50 proc. Trocki oparł się temu, twierdząc, że nadzieje, pokładane w konferencji genueńskiej, są iluzoryczne. Wniosek Lenina odrzucono znaczną większością głosów.

Pod ... w złocie.

CHARKÓW, 8 lutego (AW) — Wobec stałego spadku waluty sowieckiej i niemożności zestawienia jakiegokolwiek określonego budżetu w tej walucie rząd sowiecki wydał rozporządzenie, aby wszystkie podatki i opłaty pobierane od instytucji państwowych, czy osób prywatnych obliczane były w walucie złotej i uiszczane według każdorazowego kursu oficjalnego.

Z Kijowa.

RÓWNE, 8 lutego (Russpress). „Wołynskoje słowo" pisze: Uchodźcy przybyli z Kijowa komunikują o szerzących się pożarach w mieście; spalił się m. in. 11 piętrowy dom Ginsburga przy ul. Instytutowej. Ze względu na zastój w przemyśle, ilość bezrobotnych w Kijowie wzrasta. Podług danych bolszewickich, 7 dzies. mieszkańców zarejestrowani są jako bezroboczy.

Rabunki na ulicach i napady na mieszkania są na porządku dziennym. Nędza śród ludności niebywała; coraz więcej wypadków śmierci głodowej i z zimna.

Mieszkańcy nie wierzą w jakąkolwiek zmianę kierunku polityki rządu sowietów, ponieważ w mieście panuje niepodzielnie czerezwyczajka, ze słynnym zbirem, Liwszycem na czele, którego nazwisko rzuca postrach na obywateli Kijowa.

W poszukiwaniu ciągłych spisków i kontrrewolucji czerezwyczajka dokonywa ciągłych rewizji i aresztowań. Przez miasto przeciągają ciągle pod eskortą partje chłopów, aresztowanych za udział w powstaniach i wysłanych następnie w głąb Rosji.

W Karelji.

HELSINGFORS, 8 lutego (Pat) Sytuacja powstańcza karelczyków jest bardzo poważna, gdyż zaczynają oni odczuwać brak amunicji i produktów żywnościowych.

Kwarantanna na granicy rosyjskiej.

HELSINGFORS, 8 lutego (Pat Fiński zarząd medyczny wystąpił z wnioskiem, ażeby wobec wzrastającej w Rosji epidemji ustanowić na granicy kwarantannę nawet dla dyplomatów sowieckich.

„Akcja" komunistów fińskich.

HELSINGFORS, 8 lutego (Pat 500 uzbrojonych komunistów przekroczyło granicę fińską. Komuniści ograbili fabrykę, znajdującą się w odległości 50 wiorst od granicy i kilka mniejszych przedsiębiorstw. Stwierdzono, że najście rosyjskich komunistów było zorganizowane w porozumieniu z komunistami fińskimi. Oddział komunistów posuwa się w głąb kraju, grabiąc i niszcząc połączenia komunikacyjne.

Wydawnictwa książkowe w Bessarabji

BUKARESZT, 8 lutego (Russpr.) Jak dowiaduje się Dziennik „Dacja", księgarnie w prowincjonalnych miastach Bessarabji sprzedały na jesieni 129 tys. książek rumuńskich, 52 tys. — rosyjskich, 6400 — **polskich, 560 — bułgarskich i 216 — ukraińskich.**

Pius XI.

Premier Ponikowski do papieża.

WARSZAWA, 8 lutego. (Pat). Prezydent min. p. Ponikowski wysłał do kard. Gaspariego depeszę następującą:

Do J. E. kard. sekr. stanu, Rzym.

„Proszę Wasza Eminencję o przedłożenie Jego Świątobliwości wyrazów głębokiej radości, jaką serca polskie odczuły na wiadomość, iż na najwyższe stanowisko głowy kościoła został wybrany ten, który był tak życzliwym przyjacielem Polski. Proszę również Waszą Eminencję o złożenie Ojcu św. mych życzeń i wyrazów najgłębszej czci".

Prasa francuska o nowym papieżu.

PARYŻ, 8 lutego. (Pat). Prasa paryska daje wyraz swemu zadowoleniu z powodu wyboru papieża Piusa XI. Ambasador francuski przy Watykanie Jonnart oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że wybór kardynała Rattiego daje gwarancję, iż nie będzie w polityce Watykanu żadnego zamętu i że polityka Benedykta XV będzie nadal kontynuowana. Dzienniki są zdania, że papież będzie uprawiał politykę pojednania zarówno do Francji, jak i w stosunku do Kwirynału. Liczne dzienniki, jak „Matin", „Journal", „Petit Parisien" podkreślają, że papież Pius XI dzięki swej znajomości Europy wschodniej jest przygotowany należycie do podjęcia dzieła rozszerzenia katolicyzmu na Rosję.

Głos angielski o osobie nowego papieża.

LONDYN, 8 lutego. (AW). „Daily Chronicle" organ Lloyd George'a wywodzi, iż przeszłość Piusa XI daje rękojmię, że będzie on papieżem religijnym, a nie politycznym.

Opinja włoska.

RZYM, 8 lutego. (AW). Prasa włoska wyraża nadzieję, że Pius XI uważany za wielkiego patrjotę włoskiego, przyczyni się do zaprowadzenia zgody między kościołem a państwem włoskiem.

Niezadowolenie prasy gdańskiej.

GDANSK, 8 lutego. (Pat). Tutejsza prasa niemiecka omawiając wybór nowego papieża zdradza widoczne niezadowolenie z entuzjazmu, z jakim dzienniki polskie powitały wybór kardynała Rattiego na papieża.

Zakończenie strejku kolejowego.

BERLIN, 8 lutego (Pat.) — Strejk kolejowy zakończył się. Strejkujący robotnicy powrócili stopniowo do pracy.

Międzynarod. konferencja socjalistów.

PARYŻ, 8 lutego, (Pat). Międzynarodowa konferencja socjalistyczna została zamknięta. Z powodu nieobecności delegatów niemieckich i włoskich nie powzięto żadnych ostatecznych decyzji w sprawie odszkodowań niemieckich. Konferencja uchwaliła zwołać w końcu b. roku we Frankfurcie konferencję socjalistyczną krajów zainteresowanych z porządkiem dziennym: sytuacja ekonomiczna Europy, a w szczególności kwestja odszkodowań niemieckich.

Kryzys gabinetowy we Włoszech.

RZYM, 8 lutego. (AW). Wobec tego, że domakraci nie zgodzili się na przyjęcie nazbyt wygórowanych żądań stronnictwa ludowego, **Nikola zrezygnował z misji tworzenia nowego gabinetu.**

Kryzys gabinetowy trwa.

Rozdział kościoła od państwa na Łotwie.

RYGA, 8 lutego (Pat) Konstytuanta łotewska przyjęła 110 art. konstytucji, zawierający uchwałę o rozdziale kościoła od państwa. Art. 112, zabraniający działalności jezuitów na Łotwie, odrzucono.

Cena pogrzebu.

MOSKWA, 8 lutego. (Pat.) — Moskiewski sowiet zatwierdził cenę pogrzebów na 5 rb. złotych od osoby dorosłej i na 3 ruble od **dziecka.**

Stosunki czesko-węgierskie.

BUDAPESZT, 8 lutego (Pat.). Przedstawicielstwo czeskie w Budapeszcie zostało zamienione na poselstwo.

Misja p. Petersa.

BERLIN, 8 lutego (A. W.) Rząd niemiecki wydelegował b. sekretarza stanu, Petersa na Górny Śląsk dla zbadania, czy ostatnie krwawe zajścia i napady są w związku z tajnemi organizacjami, działającemi na Śląsku dolnym i środkowym.

Konstytucja Palestyny.

LONDYN, 8 lutego (Pat.) — Projekt konstytucji Palestyny, zakomunikowany bawiącej obecnie w Londynie delegacji arabskiej oraz sjonistom został uzupełniony po szczegółowej dyskusji ze stronami zainteresowanemi. Według projektu rządowego władza wykonawcza w Palestynie pozostanie w rękach komisarza naczelnego zaś ustawodawstwo oddane będzie radzie złożonej z członków wybieralnych i mianowanych.

Lotnictwo.

1 **Koszt lotu.** Według statystyk przeprowadzonych na linji Paryż—Londyn, koszty 1 klm. lotu dzielą się w sposób następujący:

Paliwo (2.60 fr. za 1 litr) 1.55 fr., oliwa 0,25 fr., opłata załogi 0.40 fr., uszkodzenia 200 fr., wydatki bieżące 1.80 fr., koszta utrzymania lotnisk itp. 0.50 fr., zarząd i dyrekcja 2.50 fr. Razem 9.50 fr.

Płatowce posiadają silniki 300 K. M. i unoszą 500 kg. z szybkością średnią 150 klm, na godzinę. Ponieważ ładunek wynosi tylko 200 kg., przeto koszta przewozu 1 tonny na kilometr wynoszą 45 fr. Płatowiec typu lądowowodnego jest ekonomiczniejszy.

Z Air podaje szednią charakterystykę takiego płatowca w przyszłości:

Moc silników 2000 K. M., powierzchnia nośna 280 m^2, obciążenie jednostkowe powierzchni 5 kg. m. kw. obciążenie jednostkowe mocy silnika 6.25 kg. (1 K. M., liczba silników 8, śmigieł 2, ciężary: własny 5.50 kg., załogi 550 kg., radjostacji 100 kg., różnych 50 kg., paczek i żywności 1000 kg., 20 podróżnych 1600 kg., paliwa 3750 kg., ciężar całkowity 12500 kg., szybkość lotu 200 klm. na godzinę, czas lotu (zapas paliwa) 10—12 godz., koszty 1 tonny (klm. 7.50 fr.).

Według tych danych, przelot Paryż—Buenos—Aires, przez Casablanca, Dacar, Pernambuco i Rio-de-Janeiro, wyniesie 9000 fr. w przeciwstawieniu do 15,200 fr., czas lotu 2 i pół dnia, zamiast 20 na statku.

Liczby te świadczą wymownie o możliwości korzystnego zastosowania komunikacji lotniczej przy wiekszych przestrzeniach — tak ze względów oszczędności czasu, jak i kosztów.

1 **Ambulanse aeroplanowe.** Anglja i Francja wprowadziły obecnie dla użytku kolonji aeroplany do przewożenia chorych i rannych. Aeroplan angielski jest to dwupłatowiec o dwuch motorach, każdy o sile 450 koni. Ambulans ten pomieścić może pilota, mechanika, lekarza, sanitarjusza i ośmiu chorych.

Obwód aparatu wynosi 20 m. 50 cm., długości 13 m.

Ranni mają w tym powietrznym ambulansie pomieszczenie bardzo wygodne. Po bokach kabiny umieszczone są cztery łóżka. Personel i lżej ranni schodzą do kabiny przez tylne drzwi, dla transportu cięższ rannych urządzony jest na przodzie rodzaj windy sznurowej. Wiele trudu poświęcono urządzeniu wentylacji. Rezerwoar wodny zaopatruje aparaty lawatoryjne. Aeroplan jest zaopatrzony nadto aparatem telegrafu bez drutu. Może on zabrać ładunek wagi 1600 kg. Obładowany w pełni wznosi się do wysokości 2.000 metrów w przeciągu niespełna 10 minut i na tej wysokości osiągnąć może szybkość 175 kilometrów na **godzinę.**

Plagi.

Przedwczoraj, czy może jeszcze dawniej, nadeszła wiadomość, że w Moskwie wybuchła epidemja śpiączki. Zanotowano coś 200 wypadków, w tem 70 proc. śmiertelnych.

Wczoraj znowu depesze doniosły, że w jakiejś tam gubernji ludożerstwo jest zjawiskiem powszechnem.

Wszystkie te informacje mogą może przerazić innych europejczyków, ale nie nas.

Co znaczy 200 wypadków śpiączki wobec przeszło pół miljona urzędników państwowych w Rzeczypospolitej?

Azaliż codziennie różnokolorowe kartki i formularze, niesamowicie porubrykowane, nie wzywają nas do zda się nieuleczalnie chorych na tą straszną epidemję?

Czyż nie wiemy o tem, że są u nas ludzie, którzy handlują bakcylami śpiączki, nazywając je, przez wzgląd na urząd zdrowia, „Sztuką kochania", to znowu „Czarną magią"?

Dla łatwowiernych niema miejsca na tym świecie! Zasługują oni w zupełności na to, co ich spotyka.

Niestety, śpiączka u nas ma przebieg łagodny i nie jest śmiertelna.

Co się zaś tyczy ludożerstwa, to wczoraj zrobiłem przegląd swoich znajomych: wielu z nich możnaby i warto skonsumować, ale strawić któregoś byłoby bardzo trudno. A jeśli mi taki znajomy ma leżeć przez miesiąc kamieniem w żołądku, to lepiej niech łazi po tym niezamieciony padole na własne i cudze utrapienie. Oto jest przyczyna, że tak sympatyczne zjawisko społeczne, jak ludożerstwo, zgoła się u nas nie przyjmuje. Ludzie są niezmośni i nieapetyczni!

Kto z was ma wątpliwości, niech się przejdzie po Piotrkowskiej, niech pójdzie na bal dobroczynny, niech posiedzi w kinematografie na premjerze, a niech dobrze ogląda wszystkich dokoła! Zobaczymy, czy będzie się mógł zdecydować na jakiś z tych kąsków!

Szkoda, że jesteśmy tacy wybredni! A może warto prosić organy aprowizacyjne, aby nie ustawały w swej pełnej poświęcenia pracy, aż doprowadzą w kraju do takiego eleganckiego, bolszewickiego głodu.

Będziemy się wówczas musieli zdecydować!

Wiadoma rzecz, że ani profesora uniwersytetu, ani nauczyciela ludowego, ani człowieka pracy nikt nie ruszy, boby mu zęby połamał i kością w gardle stanął!

Ludożercy wyłapią tłuste kąski tam, gdzie to się na zimę zamurowywuje letnie towary, gdzie świeca bez knota najlepiej świeci, a mydło bez tłuszczu zamienia się na dolary i kupony.

Jednocześnie z powodu zaostrzenia się przebiegu śpiączki liczba urzędów zostanie o połowę zredukowana, co już pociągnie za sobą natychmiast śmierć ze zmartwienia fabrykantów papieru i atramentu!

Jeżeli na dodatek wyjdzie rozporządzenie, że każdy kmiotek, który zje jednego konkurenta ze swej wsi, zostaje zwolniony od daniny i nie dotyczą go ceny maksymalne, to atmosfera w kraju niebawem się przeczyści, ceny żywności spadną, urodzaj będzie w przyszłym roku idealny i będziemy mogli zacząć nowe życie na starych warunkach, lub stare życie w nowych warunkach, co już na jedno wychodzi.

Was.

Psychologja samobójstw.

Wiedeńska statystyka samobójstw, opublikowana za rok 1919 — 1921, daje ciekawy rzut światła na to przesmutne zagadnienie. Przedewszystkiem co do pory samobójstw: każdy miesiąc wykazuje jednakową ilość zamachów samobójczych, jedynie kwiecień (45) i maj (53) wyrastają ponad przeciętną — widoczny objaw wpływu rozstrajającego wiosny. Granice wieku zą bardzo obszerne (14—84 lat). Rodzaje śmierci rozpadają się równomiernie na zastrzelenie się i powieszenie.

Z przyczyn samobójstwa notuje policja: 1) niesnaski domowe 11 mężczyzn i 18 kobiet. Widocznie mężczyźni w pożyciu domowem są gorsi dla kobiet, niż odwrotnie; 2) zawód miłosny 22 m., 10 k. Cyfry te potwierdzają jeszcze raz, że zawód miłosny jest częstszym udziałem mężczyzny; 3) choroba: 41 m. 10 k. Ten jaskrawy kontrast udowadnia, że syfilis, pijaństwo, gruźlica i rak, najczęstsze powody rozpaczy przedewszystkiem trapią „silniejszą" połowę rodu; obłąkanie lub przesyt życiem 47 m., 27 k. I tu smutna przewaga po stronie mężczyzn, 4) zły stan majątkowy: 44 m., a tylko 5 kobiet. Ta pozycja jest zrozumiałą, gdyż mężczyzna ponosi odpowiedzialność finansową.

Wogóle w liczbie samobójstw mężczyźni stanowią nieproporcjonalną większość.

Warszawskie listy teatralne.

Teatr Polski: L. Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy", widowisko w 4-ch aktach. Tłomaczenie J. Lechonia.

Zagadnienie dramatyczne, poruszone w ostatnim dramacie Andrejewa, wnika głęboko w pokłady duchowe współczesnego człowieka, stawiając go w obliczu tych samych problematów, jakie w walce o prawo indywidualności rozwijał i rozwiązywał Henryk Ibsen. Oczywiście forma teatru Andrejewa nie jest ani tak skończona, ani tak dramatycznie przeanalizowana, jak utwory wielkiego pisarza północy. Ale powaga reflekcji i czystość poezji, która snuje się po wszystkich djalogach i promienieje z każdej postaci, zmusza i skłania do tej analogji i porównania.

Człowiek nauki, społecznie wysoko postawiony, filozof i sentymentalista, ponosi w życiu klęskę. Zdradzony przez żonę i oszukany przez przyjaciela, odarty z wyników swej naukowej pracy, traci nagle wewnętrzną równowagę w życiu. Wszystko, co było dla niego wielkiem i świętem, straciło blask. Prawda, okazała się kłamstwem, a życiowy sukces — urojeniem. W tym momencie rozpoczyna się dramat. Anonimowy pan zgłasza się do dyrektora cyrku, proponując mu, że chce zostać w jego przedsiębiorstwie, błaznem, ale takim, którego biją po twarzy.

Niezawinione przez siebie, a najdotkliwsze upokorzenie w życiu podnosi bohater sztuki Andrejewa, jako hasło sztandar. Na drodze samocierpienia i samoudręki, chce przezwyciężyć upadek własnego człowieczeństwa i i zemścić się się na życiu przez poniżenie własnej indywidualności.

Punkt wyjścia i psychologiczne założenie dramatycznego konfliktu nie jest pozbawione cech wybitnie rosyjskich. Człowiek Zachodu oszukany i zdradzony w najwyższem swojem prawie, wyzwala ze siebie albo czyn tragiczny, albo zemstę. Zdradzony mąż — zabija. Oszukany przyjaciel — odchodzi. Ala bohater Andrejewa snuje dalej wątek własnego upokorzenia. Nie jest ani tragicznym, ani nie szuka zemsty. Dopiero pod gradem policzków, odnajduje własną duszę, prawdę swojego życia i skrytą na dnie serca poezję.

Podyt w cyrku, wszystkie przejścia, rozmowy i rozmyślania układa Andrejew w przepiękną i najsubtelniejszą wizję poetycką. Na tle zwykłych ludzi, najbanalniejszych klownów, kuplerów, baronów, interesujących się woltyżerkami, poskromicielek lwów itd., rozpoczyna się głęboka i wzruszająca tragedja „Tego, którego biją po twarzy". W hałaśliwym i jaskrawym zgiełku cyrkowym zakwita piękna w swej prostocie i niezwykła jako zjawisko, młodziutka Consuella. Wyzyskiwana i prowadzona na sprzedaż przez swego przybranego ojca, podupadłego hrabiego Manzini, — młoda dziewczyna staje się dla dobrowolnego błazna objawieniem prawdziwej miłości. Losy tych dwojga osób, tak rozmaite w założeniu i w indywidualnej tradycji, mają jednak wspólne podłoże tragiczne. Consuella ze swym niewysłowionym czarem poezji idzie przez chytre ręce ojca w pewną i niezawodną klęskę życiową.

Błazen postanawia ratować ją przed upadkiem. Czynu tego, na który nie mógł zdobyć się w chwili załamania się własnego szczęścia, dokonywa pod wpływem ekstazy miłosnej i najwyższego miłosierdzia.

Zabija siebie i podaje truciznę Consuelli, która niczego nie przeczuwa, a najbardziej śmierci się boi. Stary sadystyczny baron strzela sobie w łeb, a hrabia Manzini nad trupem swej przybranej córki opłakuje nieudaną intrygę kuplerską.

Dookoła tej skupionej, cichej a pełnej poezji tragedji miłosnej, w której Consuella jest raczej ofiarą, niż aktorem, rozwija się szereg charakterystycznych dialogów z życia cyrkowców, zarysowanych z naturalistycznym rozmachem ale bez przesady i z głębokiem poczuciem prawdy. Autor w kreśleniu wszystkich starć, kłębiących się za kulisami areny cyrkowej, nie unikał melodramatycznych akcentów, ani sytuacji sensacyjnych. Ale pomimo wszystko. „widowisko" Andrejewa *jest teatrem w najlepszem tego słowa znaczeniu*, bo stwarza ludzi, zanurzonych w prozie życia, ale postawionych na płaszczyźnie idealistycznej, rozwiązujących jakby mimowoli, jak gdyby poza sobą najgłębsze sprawy i zagadnienia duszy ludzkiej. Oprócz scen naturalistycznych w typie Gorkiego, oprócz djalogów drgających poezją i najszlachetniejszym liryzmem, jest w tej sztuce kilka scen, które głębokością refleksji i siłą wyrazu można porównać tylko z najlepszemi scenami dramatów Ibsena. (Do takich należy rozmowa bohatera ze swoim dawnym przyjacielem).

Andrejew dał w tym utworze ewolucję człowieka zasad, który przez poezję życia podnosi się na wyżyny tragizmu. Są w tym dramacie akcenty typowo rosyjskie, ale przezwyciężone szerokim poglądem Andrejewa, który wśród rosyjskich autorów zawsze stał najbliżej Zachodu.

Wystawienie sztuki w teatrze polskim stało na najwyższym poziomie reżyserskim i aktorskim. Był to eksperyment teatru współczesnego w najlepszym tego słowa znaczeniu, eksperyment, który napewno dorównuje, jeżeli nie przewyższa, wszystkie znane reprezentacje rosyjskie tego dramatu. Reżyserował p. Zelwerowicz, rolę tytułową kreował p. Brydzyński, Consuellą była p. Umińska.

Emil Breiter.

Z dnia na dzień.

Szampionaty.

Słyszymy wciąż o szampionatach, które zdobywa dzisiejsza młodzież. Zagranicą odbywają się współzawodnictwa o szampionat boksu, pływania, fechtunku. U nas walczy się o mistrzowstwo w piłce nożnej, tenisie, bieganiu, skokach i rzutach. Jakich wysiłków wymaga zdobycie mistrzowstwa i jakich treningów, a trening jakich mozolnych ćwiczeń, dyscypliny, abnegacji i ofiar!...

Do jakiego rozkwitu doszedłby nasz świat, gdyby pewnego dnia znalazł się apostoł, któryby potrafił zaszczepić naszej młodzieży chęć zdobycia mistrzowstwa w dziedzinach, nie należących jeszcze do sportu. Gdyby tak młodzi polacy zapragnęli naraz zdobyć wszechświatowy szampionat mechaniki lub montowania maszyn, albo krajowe mistrzostwo w kupiectwie lub w pracy urzędniczej.

Nie są to bynajmniej żarty. Należy tylko umieć znaleźć w tym celu odpowiedni środek.

ach.

VI-ta loterja państwowa

Czwarta klasa. Pierwszy dzień

Główniejsze wygrane:

200,000: nr. 54970.
25,000: nr. 65216.
20,000: nr 54467.
15,000: n-ry: 76830 83469 [illegible].
10,000: n-ry: 13281 46620 51585 79011 85958.
8,000: n-ry: 10034 44102 5582[illegible] 60338 71114 71494 72454 82206.
5,000: n-ry: 3962 8291 11112 151[illegible] 26988 58627 59212 50430 50572 555[illegible] 61700 64098 75156 76804 78291 8575[illegible] 88495 89779.
3,000: n-ry: 5824 9175 10252 1418[illegible] 14628 16050 53537 55785 58159 405[illegible] 41546 50377 54596 62937 69663 7559[illegible] 78750 84626 85966.

KAROL DICKENS. 1)

Pojedynek

—o—

Miasteczko Wingleburg położone jest akurat w odległości 42 mil od krańca Hydeparku. Posiada ono długą, nieregularną, cichą arterję główną, ratusz z olbrzymim cyferblatem na wieży, rynek, więzienie, wielką salę publiczną, kościół, most, kaplicę, teatr, bibljotekę, hotel, studnię i urząd pocztowy.

Podanie głosi o jakimś Małym-Wingleburg, odległym o dwie mile od miasteczka, i wydaje się być oparte na historycznej prawdzie, jako że kiedyś pewna czworokątna masa, składająca się z zabrudzonego papieru, której autor miał prawdopodobnie zamiar stworzyć list, a na której figurował nieczytelny napis, mogący jednak w bujnej wyobraźni wywołać wrażenie podobieństwa do słowa „Mały", otóż wspomniana masa tak długo leżała w szafce pocztowej na pokaz, aż zniknęła, zeżarta kurzem i uwiądem starczym, nie będąc ani przez chwilę przedmiotem pożądania z czyjejś-niekbądź strony. Wiara ludowa nadaje tę nazwę jakiejś kolonji, leżącej na końcu błotnistej przecznicy, zamieszkałej przez kołodzieja, czterech ubogich kolonistów i oberżystę; ale trudno na tem polegać, ponieważ mieszkańcy kolonji zgadzają się między sobą co do tego, że ich siedziba wogóle nigdy nazwy nie miała.

Herb Wingleburg pośrodku głównej ulicy, tuż naprzeciwko małego ratusza z wielkim cyferblatem, piętnuje dom, w którym mieści się nietylko pierwszy hotel miasteczka, ale jednocześnie giełda, poczta i urząd akcyzy, tam znajduje się sala posiedzeń komitetu „Niebieskich" (radykałów) przy każdych wyborach i sala jury wszelkich konkursów, jak również kwatera główna gentlemenów, stanowiących klub whista, a jeśli jakiś kuglarz, właściciel panoptieum lub koncertant zagląda do Wingleburg, to natychmiast niezliczone afisze obwieszczają całemu miastu, że pan ten i ten „ufny w znane powszechnie łaskawe poparcie, udzielane zawsze artystom przez mieszkańców Wingleburg, wynajął salę w oberży „Pod herbem Wingleburg" nie szczędząc wielkich kosztów. Lokal ten jest rzeczywiście obszerny i posiada labirynt schodów i korytarzy, kawiarnię, numery hotelowe i niezliczone „pokoje prywatne", w których można pędzić żywot wyjątkowo spokojny, jeśli nie zwracać uwagi na to, że co pięć minut jakaś zbłąkana kreatura otwiera drzwi do prywatnego pokoju i, spostrzegłszy pomyłkę, odskakuje, aby otworzyć kolejno wszystkie pozostałe drzwi w korytarzu, aż znajdzie wreszcie swe własne locum. Takim jest i takim był opisywany dom przed niedawnym czasem, a w każdym razie na chwilę przed przybyciem karetki pocztowej z Londynu. Zajechała ona z grzmotem, zatrzymała się, a wysiadła z niej dama, która zażądała pokoju prywatnego i została zaprowadzona do pokoju № 25.

— Tomaszu! — zawołała gospodyni zajazdu.

— Madame! — krzyknął Tomasz i zjawił się natychmiast.

— Tutaj jest list, przyniesiony przez służącego z „Pod Lwa" dla pana nr. 19.

— List dla pana, Sir — powiedział Tomasz i położył list w nr. 19 na stole.

— Dla mie? — mruknął numer dziewiętnasty i wycofał głowę z okna, przez które wyglądał na podwórze, gdzie właśnie zmieniano konie w pocztowej karetce.

— Tak, Sir, — kielnerzy mówią zawsze urywanemi zdaniami; — tak, Sir ... lokaj z „Pod Lwa", Sir .... pani powiedziała nr. 19, Sir .... Aleksander Trott, Esq., Sir?

— Nazwisko moje wprawdzie brzmi Trott — odpowiedział numer dziewiętnasty, otwierając list. — Możecie odejść.

Tomasz zasunął rolotę i odsunął ją z powrotem, jako że prawdziwy kelner musi sobie zawsze znaleźć jakieś zajęcie, zanim wyjdzie z pokoju, uporządkował szklanki na kredensie, skurzył jeden ze stołów, którzy notabene zupełnie nie był zakurzony, zatarł energicznie ręce, poszedł szybko w stronę drzwi i zniknął.

List zawierał coś, jeśli nie zupełnie nieoczekiwanego, to w każdym razie coś wysoce nieprzyjemnego. Mr. Aleksander Trott położył go na stół, wziął go z powrotem do ręki, przeszedł się kilkaście razy po pokoju i nawet usiłował zagwizdać jakąś wesołą piosenkę, co mu się jednak zupełnie nie udało. Rzucił się więc na jeden z nadwerężonych foteli i donośnym głosem odczytał, co następuje:

„Wingelebury, „Pod niebieskim lwem i ogrzewaczem"

Sroda przed południem.

Panie!

Natychmiast po zaznajomieniu się z pańskimi zamiarami opuściłem nasz kantor i udałem się za panem. Znany mi jest cel pańskiej podróży ... nie spełni on się nigdy.

Nie mam tutaj obecnie żadnego przyjaciela, na którego dyskrecji mógłbym polegać. To jednak nie może mi przeszkodzić w wykonaniu zemsty. Emilja Brown nie będzie już narażona na natrętne umizgi pogardzanego przez nią i przez cały świat łotra, a pozatem nie będę już dłużej cierpiał ukrytych ataków nikczemnego fabrykanta parasoli.

Sir, od kościoła tutejszego prowadzi dróżka przez cztery łąki ku odległej polanie, zwanej Siffuns Acre. (Panu Trottowi zrobiło się zimno i gorąco). Będę tam oczekiwał pańskiego przybycia jutro rano, dwadzieścia minut do szóstej, a gdyby pan pozwolił mi czekać daremnie, to będę miał przyjemność odwiedzić go ze szpicrutą.

Horace Hunter

P. S. Na głównej ulicy mieszka rusznikarz, a o zmroku przestają sprzedawać proch ..... pan rozumie.

P. S. Radzę panu nie jeść śniadania przed naszem spotkaniem, gdyż będą to całkiem niepotrzebne koszta."

(d. c. n.)

Łódź.

Sprawy robotnicze.

Strejk krawców trwa.

(r) Na zwołanem posiedzeniu u inspektora pracy w sprawie zażegnania zatargu między właścicielami a pracownikami krawieckimi, do porozumienia nie doszło. Właściciele zakładów w dalszym ciągu stoją na stanowisku obniżenia płacy o 50 proc. od dnia 30 stycznia, motywując to obniżeniem się cen na artykuły pierwszej potrzeby. Przedstawiciele związku pracowników krawieckich stwierdzili, że o jakimkolwiek obniżeniu płac zarobkowych mowy być nie może, gdyż drożyzna, jak stwierdził urząd statystyczny nie zmniejsza się, przeciwnie wzrosła o kilka procent. P. Polańczyk imieniem właścicieli zakładów krawieckich, wysunął projekt, aby pracownie podzielić na kategorje i stosownie do tego ustalić płace. Pracownicy odpowiedzieli odmownie, motywując, że właściciele zakładów braliby od klijentów ceny wygórowane, natomiast pracowników wynagradzaliby podług najniższych kategorji.

Mimo powtórnej konferencji, zwołanej w tym celu onegdaj, do porozumienia nie doszło, gdyż właściciele zakładów stoją w dalszym ciągu na niezmienionem stanowisku. (bip)

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 9 lutego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, rano miejscami mgła, silny mróz, słabe wiatry lokalne.

W obszarze wyżu barometrycznego, który obejmuje całą Europę, w dniu wczorajszym przeważała bezchmurna pogoda z wyjątkiem krajów skandynawskich i wschodniej Polski, gdzie utrzymywało się większe zachmurzenie. Temperatura w Polsce o godz. 3-ej wahała się od 8 do 14 stopni, w Poznaniu 8, w Tarnowie i Lwowie 12, w Warszawie, Krakowie i Pińsku 13, w Łodzi 14. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12.7, najniższa 17.6.

Delegacja estońska w Łodzi.

Wczoraj bawiła w naszem mieście delegacja estońska, złożona z urzędników ministerstwa przemysłu i handlu pp. Maxa Kurta, Alexandra Lukka i Oskara Wuchta, której zadaniem jest przeprowadzenie studjów wstępnych do mającego być zawartym w najbliższej przyszłości polsko-estońskiego traktatu handlowego.

Estończycy zwiedzili zakłady „H. Wulfsohn“ i „I. K. Poznański“.

Z ramienia związku przemysłu włókienniczego towarzyszył delegacji i udzielał informacji dr. Leszek Kirkien.

Pobór rocznika 1901.

Województwo łódzkie przesłało komisarzowi rządu i starostom cyrkularz, w sprawie prac przygotowawczych w co do poboru rocznika 1901.

Przeprowadzenie czynności przygotowawczych do przeglądu wyżej wspomnianego rocznika ma się odbyć do 28 b. m.

Stawać do przeglądu będą następujące kategorje mężczyzn rocznika 1901, a mianowicie, popisowi: a) którzy dotychczas przeglądowi poddani nie byli (nie wyłączając osób, które korzystały dotychczas z odroczeń z art. 61, 62, 164, o ile odroczenia te wskutek upływu czasu utraciły swą moc); b) którzy przy dotychczasowych przeglądach zostali uznani za czasowo niezdatnych do służby w wojsku stałem (art. 56); c) którzy przy przeglądach przeprowadzonych w roku 1919 i 1920 uznani zostali za zdatnych do służby wojskowej czynnej (art. 56) oraz e) ci wszyscy, którzy przy przeglądach, przeprowadzonych w roku 1919 i 1920 zostali wprawdzie uznani za zupełnie zdatnych do służby w wojsku stałem (kategorja A), jednakże w czasie pełnienia tej służby wskutek superrewizji zakwalifikowani zostali do kategorji C 1 i C 2.

Ulgi będą udzielane jedynie z art. 56, 61, 62, 64 i 70 tymcz. ust. o powsz. obow. sł. wojsk. i odroczenia na zasadzie tych ulg będą dawane do 20 października 1922 roku. (bip)

Sejmik łódzki o daninie.

Sejmik łódzki powziął przez aklamację jednogłośnie następującą uchwałę:

„Zważywszy, że sprawiedliwej repartycji nadzwyczajnej daniny państwowej na poszczególnych płatników mogą dokonać tylko gminne komisje obywatelskie, złożone z ludzi, znających dobrze stosunki gminniaków, sejmik łódzki upoważnia swych członków, posłów pp. Lewego i Kwiatkowskiego, do interwencji w odnośnych czynników, by rozporządzenie wykonawcze do ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej było uzupełnione upoważnieniem rady gminnych do powołania dla każdej gminy wzmiankowanych komisji obywatelskich, których zadaniem byłoby, utrzymując zasadniczą ryczałtową sumę, nałożoną na gminę lub miasteczko przez urząd skarbowy, dokonanie tylko repartycji tej sumy na poszczególnych płatników, według faktycznego stanu ich zamożności, opodatkowując nawet pominiętych przez urząd skarbowy (handlujących bez patentów“), (bip)

„Dziennik zarządu m. Łodzi“.

Wyszedł z druku 6-ty numer „Dziennika zarządu m. Łodzi“ i zawiera między innemi całkowitą ustawę ministerstwa skarbu o opłatach stemplowych od rachunków i poświadczeń.

„Dziennik zarządu m. Łodzi“ można nabywać w administracji Plac Wolności nr. 1 od godz. 9-ej do 3-ej popołudniu.

„Czartak“.

Pod powyższym tytułem ukazał się miesięcznik poetycki pod redakcją Edwarda Kozikowskiego, Jana Nepomucena Millera i Emila Zegadłowicza. Numer zawiera szereg artykułów, poezji oraz bardzo ciekawe ilustracje Hulewicza, Porządkowskiego i Mroky.

Podatek od piwa.

Od dnia 6-go b. m. obowiązuje zatwierdzony przez min. spraw wewn podatek od piwa w następujących stawkach: Od piwa warzonego w Łodzi, pobierany będzie na rzecz miasta podatek w wysokości 25 proc. akcyzy państwowej. Podatek powyższy wpłacany będzie bezpośrednio przez administrację browarów do kasy miejskiej po upływie każdego miesiąca, i to nie później, niż 15 następnego miesiąca. Za opóźnienie pobrana będzie kara w wysokości 5 proc miesięcznie od sumy należnej opłaty.

Od wszelkiego piwa i porteru krajowego, opłacającego akcyzę na rzecz państwa, przywożonego do Łodzi, pobierany będzie podatek na rzecz miasta w wysokości mk. 1.20 od litra lub butelki.

Od wszelkiego piwa i porteru zagranicznego, przywożonego do m. Łodzi pobierany będzie podatek w wysokości mk. 2.50 od litra lub butelki.

Przy wywozie piwa z Łodzi przyznaje się całkowity zwrot pobranego przez inne miasta podatku pod warunkami, które będą oznaczone w przepisach wykonawczych.

Wykroczenia przeciwko niniejszemu statutowi będą karane na zasadzie art. 138 kodeksu karnego. (bip).

W sprawie organizowania współdzielni mieszkaniowych.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało następującą odezwę.

W dobie obecnej wznowienie ruchu budowlanego przez osoby prywatne jest mało prawdopodobne ze względu na wysokie koszty budowania. Jedynemi organizacjami, któreby mogły się podjąć wznoszenia domów są **zrzeszenia, oparte na samopomocy.**

Ministerstwo pracy i opieki społecznej, do którego zakresu działalności należą sprawy opieki nad bezdomnymi, oraz popieranie stowarzyszeń i związków o charakterze samopocy, udziela porad i wszelkich ułatwień przy zakładaniu, organizowaniu i prowadzeniu kooperatyw mieszkaniowych dla osób pracujących bądź umysłowo, bądź fizycznie.

Organizatorowie takich współdzielni znajdą w ministerstwie pracy i opieki społecznej poparcie ich usiłowań przy zabieganiu o otrzymanie terenu, pożyczek, gwarancji prawnych i możliwych ulg ze strony władz państwowych i komunalnych.

Zainteresowani zwracać się mogą w tych sprawach do departamentu opieki społecznej przy ministerstwie pracy i opieki społecznej — Plac Dąbrowskiego nr. 5 od godz. 12-ej do 2-ej popołudniu.

Bliższe informacje w sprawie kooperat w mieszkaniowych można znaleźć w książce p. t. „Kooperatywy mieszkaniowe dr. Dobrzyńskiego — do nabycia w księgarniach.

W sprawie operatów szacunkowych.

Główny urząd likwidacyjny przeprowadził już ustalenie i oszacowanie świadczeń i strat wojennych.

Na podstawie odnośnych operatów, sporządzonych przez komisje szacunkowe, główny urząd likwidacyjny dokonał zestawień omawianych strat dla celów rachunkowych, same zaś operaty zostały rozesłane do komisji zapomogowych, celem wykorzystania przy udzieleniu zapomóg.

Ponieważ omówione operaty pozostają rzekomo w powiatowych wzgl. miejskich komisjach zapomogowych w wielkim nieporządku, województwo łódzkie poleciło starostom oraz prezydentom, jako przewodniczącym komisji zapomogowych, traktować omówione operaty ze specjalną pieczołowitością, gdyż zaginięcie lub uszkodzenie tych operatów w komisjach zapomogowych może wywołać nieobliczalne straty dla skarbu państwa. (bip)

Gdzie rozstrzeliwać?

Prokurator sądu okręgowego p. Łumiński zwrócił się do komisarjatu rządu na m. Łódź, z propozycją, aby egzekucje nad skazanymi na śmierć odbywały się w lasku Mani, a nie, jak dotychczas, na podwórzu więzienia przy ulicy Gdańskiej, gdyż działa to ujemnie na okolicznych mieszkańców i aresztantów (bip).

T. M. M.

Jutro T-stwo miłośników muzyki urządza wieczór pieśni, których wykonawcą będzie artysta opery kijowskiej p. Marjan Bozenson. W programie zapowiedziane są pieśni Karłowicza, Szuberta, Czajkowskiego i Rachmaninowa.

Obrady parlamentu miejskiego.

Sprawa szpitala Poznańskich. — Obniżenie cen gazu. — Zlikwidowanie miejskiego oddziału kominiarskiego.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej prowadził przewodniczący rady Remiszewski.

Na porządek dzienny wpływa interpelacja radnego Lichtensteina w sprawie szpitala im. Poznańskich, który, jak wiadomo, jest nieczynny od dłuższego czasu.

Wiceprezydent Stupnicki przedstawia obraz całokształtu sprawy. Magistrat uważa, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby taka instytucja jak szpital stała bezczynnie i prowadzi starania w celu uruchomienia szpitala.

Zarząd kasy chorych zwrócił się do magistratu, aby ten zarekwirował szpital na rzecz tej kasy.

Radny Rapalski żąda rekwizycji i stawia wniosek, aby dokonać jej niezwłocznie.

Radny Lichtenstein występuje przeciwko rządom fabrykantów—miljarderów w szpitalach i żąda również uruchomienia szpitala przez kasę chorych.

Radny Pogonowski jest zdania, że nie wolno rekwirować własności prywatnej bez dostatecznych ku temu powodów.

Radny Rapalski zwraca uwagę na los pracowników szpitalnych, których zarząd szpitala Poznańskich chce za wszelką cenę usunąć z zajmowanych mieszkań i uzyskał już od sądu eksmisję.

Radny Praszker jest zdania, że wszelka dyskusja w tej sprawie jest przedwczesna, gdyż dn. 9 b. m. odbędzie się w magistracie posiedzenie z udziałem przedstawicieli zarządu szpitala, wobec czego należy zaniechać uchwalenia w obecnej chwili jakichkolwiek wniosków i czekać na wynik konferencji.

Żadnych wniosków w tej sprawie nie przyjęto.

Z kolei rada uchwaliła wypożyczenie radu od chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności oraz zakup dwuch aparatów Rontgena na potrzeby instytucji wydziału zdrowotności publicznej.

Następnie rada zaakceptowała obniżenie cen gazu: cenę gazu świetlnego obniżono na 2800 mk. a cenę gazu do silników na 2400 mk. za 1000 stóp sześciennych.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa kominiarska. Uchwalono zlikwidować miejski oddział kominiarski i przekazać jego agendy cechowi kominiarskiemu.

Z kolei w dość szybkiem tempie uchwalono podwyższenie opłat za świadczenia urzędu rozjemczego, przyjęcie przez wydział oświaty i kultury kierownictwa poszczególnych ochron pod względem pedagogicznym.

Następnie przyznano subsydja dla towarzystwa miłośników muzyki i łódzkiej orkiestry filharmonijnej jako wynagrodzenie za urządzane przez te instytucje koncerty dla młodzieży szkolnej i szerszych warstw ludności naszego miasta.

Uchwalono wprowadzenie pewnych zmian do statutów specjalnych dla budowy i wykorzystania linji kolejowej Łódź — Rokiciny — Tomaszów, względnie Łódź — Rogów — Rawa, ustalono udział poszczególnych członków w finansowaniu budowy powyższych linji oraz zatwierdzono wysokość udziału m. Łodzi, przewidywanego w roku 1922.

Rada uchwaliła regulację ulicy Kwiecistej i tranzakcję z tem związane, oraz zgodziła się na kąpanie dzieci szkolnych w zakładzie kąpielowym Karola Wolfa przy ulicy Sienkiewicza, i przyznała subsydjum dla instytucji, powstających pod egidą wydziału zdrowotności publicznej.

Na zakończenie zaakceptowano zakup kotła parowego dla zakładu kąpielowego przy ulicy Szkolnej i postanowiono przystąpić w charakterze członka do komitetu budowy kolonji dziecięcej w Busku, gdzie ma się mieścić uzdrowisko dla dzieci skrofulicznych, dotkniętych gruźliczemi schorzeniami tkanek.

O godzinie 10 min. 15 wiecz. posiedzenie zamknięto.

Strejk dozorców domowych.

Druga konferencja nie dała rezultatu. — Epidemja tyfusu się wzmogła. — 0 ratunek do arszawy.

Po odbytej konferencji w magistracie w sprawie zażegnania strejku dozorców, która, jak wiadomo, nie osiągnęła celu, inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwołał powtórną konferencję u siebie. Przybyli delegaci I-go i II-giego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, przedstawiciele komisarjatu rządu i policji oraz zw. zaw. dozorców. Przewodniczył p. inspektor pracy, nawołując obecnych do zlikwidowania zatargu, i przedstawiając zgubne skutki dalszego trwania strejku. Wywiązała się dłuższa dyskusja.

— **Właściciele nieruchomości zaproponowali podwyżkę 30 pr. od dotychczasowej pensji,** lecz z zastrzeżeniem, że płaca ta nie ulegnie rewizji, ani zmianie w razie zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Przedstawiciele zw. zaw. dozorców oświadczyli, że żądania swego nie zmieniają, i

żądają 200 proc. podwyżki,

tembardziej, iż w obecnym czasie, wobec większej roboty przy utrzymywaniu domów w stanie sanitarnym, muszą się zająć tylko domem i rzucić poboczne zarobki.

Wobec tego oświadczenia, — przedstawiciele stow. właścicieli nieruchomości opuścili salę obrad.

Inspektor pracy zwrócił się do delegatów dozorców domowych w celu zawarcia umowy z właści-

ciełami nieruchomości, na tych ostatnich warunkach.

Delegaci dozorców na warunki powyższe nie zgodzili się i konferencja została przerwana.

* * *

W lokalu okr. kom. zw. zawod. przy ul. Dzielnej Nr. 50, odbyło się zebranie dozorców domowych na którem delegaci związku zdali sprawozdanie z konferencji odbytej u inspektora pracy.

Mówcy wskazali na oporne stanowisko właścicieli nieruchomości, którzy strejk przeciągają rozmyślnie. Sprawozdanie to wywołało u zebranych oburzenie i okrzyki przeciwko kamienicznikom.

Domagano się od zarządu związku, aby zorganizował pochód demonstracyjny przed inspektorat pracy. Po dyskusji zebranie przyjęło rezolucję, domagającą się interwencji u władz państwowych i komunalnych. (bip).

* * *

Z powodu zamarzniętych ścieków i antisanitarnego stanu miasta,

wypadki tyfusu mnożą się w zastraszający sposób.

Izba dezynfekcyjna wydziału zdrowotności publicznej jest w ciągłym ruchu i nadążyć pracy nie może. (bip).

* * *

Ponieważ wskutek strejku dozorców miastu grozi epidemja, magistrat postanowił wysłać depesze do ministerstwa spraw wewn., ministerstwa zdrowia i ministerstwa pracy z prośbą o interwencję.

Kryminalistyka.

Napad na mieszkanie policjanta. Onegdaj o godzinie 7-ej wieczorem do mieszkania policjanta Władysława Puzendy, przy ul. Dąbrowskiej 3. wpadło 2-ch zamaskowanych i uzbrojonych bandytów. Jeden z nich był w uniformie wojskowym, drugi zaś w ubraniu cywilnem i czapce urzędnika. Władysława Puzendy w domu nie było, o czem musieli bandyci wiedzieć. Przyłożywszy lufę rewolwerów Puzendowej do skroni bandyci zażądali wydania pieniędzy i kosztowności.

Gdy P. tłomaczyła się, że pieniędzy w domu nie posiada, wówczas bandyci rozpoczęli plądrowanie po mieszkaniu. Ogółem bandyci zabrali 38.000 mk., 65 rubli rosyjskich, kilka rubli srebrnych, kilka guldenów holenderskich, złoty krzyż i rozmaite inne rzeczy, ogólnej wartości 50.000 mk.

Po dokonaniu rabunku bandyci zażądali od Puzendowej, aby nie alarmowała policji i zachowała się cicho, w przeciwnym bowiem razie grozi jej śmierć. Następnie bandyci, opuściwszy mieszkanie, zbiegli w niewiadomym kierunku. (bip)

Napad na szosie. Na przechodzącego szosą Rokicińską Franciszka Morta napadło w nocy o godz. 2 i pół, trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy, steroryzowawszy M., zabrali mu 6000 mk. i zbiegli.

Kradzież w sklepie. Bronisławie Bączalskiej, zamieszkałej przy Alei I-go Maja skradziono w sklepie Dyszkina, przy ul. Piotrkowskiej № 52, 600 mk. O kradzież tę podejrzany jest Franciszek Nawrocki, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej. (bip)

Nieostemplowane mięso. Do komisarjatu przyprowadzony został Szymon Boksenbaum, zamieszkały przy ulicy Jakóba № 3, który przewoził 450 funtów mięsa nieopatrzonego stemplem rzeźni miejskiej. (bip).

Z sądów.

O pędzenie spirytusu.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa T. Kamieńskiego rozważał wczoraj sprawę przeciwko Stanisławowi Nowakowskiemu, oskarżonemu o pędzenie spirytusu we własnych przyrządach w mieszkaniu przy ulicy Tuszyńskiej 27. Sąd po naradzie skazał Nowakowskiego na 6 miesięcy więzienia. Biorąc jednak pod uwagę, że oskarżony nigdy nie był karany, oraz jego służbę w wojsku, sąd postanowił wysłać prośbę na imię naczelnika państwa o zawieszenie kary. (bip)

„GŁOS POLSKI“
Łódź
9 lutego 1922 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI“
Łódź
9 lutego 1922 r.

Krótkowzroczność naszej polityki wschodniej.

Rola Polski w Rosji i w Azji. — Niewyzyskane rynki w Turkiestanie.

(Rozmowa z p. Zdzisławem Szulczewskim, przemysłowcem turkiestańskim).

Obecnie, gdy spojrzenia całego świata handlowego i przemysłowego skoncentrowane są na tym olbrzymim rynku zbytu wszelakiej produkcji, Rosji, i gdy cała prasa zagraniczna codziennie i systematycznie oświetla przyszły handel ze wschodem Europy, zestawia plany, kombinacje, wylicza już naprzód rynki, dzieląc się skórą niedźwiedzią, gdy niedźwiedź ten jeszcze w lesie, u nas w Polsce dziwne co do tej kwestji panuje milczenie. Wygląda to tak, jak gdybyśmy samochcąc oddawali pierwszeństwo innym i rezygnowali sami z tego, co się nam z tytułu naszego sąsiedztwa słusznie i w pierwszym rzędzie należy.

Czy powodem tego jest lekceważenie sprawy, obojętność co do zajęcia poważnego miejsca w koncercie przyszłych „eksploatatorów“ przyszłej Rosji, kurtuazja wobec naszych zachodnich konkurentów, czy też jeszcze coś innego?

Ciekawe oświetlenie tego poważnego zagadnięcia dał nam p. Zdzisław Szulczewski, który w tych dniach przybył do Polski z Turkiestanu, gdzie stale mieszka i gdzie posiada poważne zakłady przemysłowe. Obecnie bawi on w sprawach handlowych w naszem mieście i zjawił się jako gość w naszej redakcji. P. Szulczewski oddawna przebywa na wschodzie i jest doskonale obznajmiony ze stosunkami rosyjskimi i azjatyckimi, a szczególnie z tamtejszym rynkiem handlowym.

Zagadnięty przez nas w donioslej sprawie stosunków gospodarczych polsko-rosyjskich p. Szulczewski powiedział:

— Tych drobnych artykulików, omawiających stosunek ekonomiczny Polski do Rosji i pojawiających się rzadko i skąpo w naszej prasie nie można nazwać traktowaniem na serjo sprawy tak poważnej i nie można porównać z traktowaniem jej przez inne państwa.

— Zagadnienia te dla naszej polityki ekonomicznej są tak doniosłe, że powinny zająć najzdolniejszych naszych publicystów, kupców i przemysłowców, być przez nich stale, wszechstronnie i fachowo oświetlane i komentowane nietylko w prasie, lecz i na wszystkich zebraniach i zgromadzeniach kół kupieckich i przemysłowych. Prawie wszystkie państwa, aspirujące do handlu z Rosją, już od dawna przygotowują grunt dla przyszłego eksportu, nie licząc się z daną chwilą i położeniem w Rosji i dawno już mianowały konsulów, zalecając im już teraz usilną pracę w tym kierunku.

— I nasze sfery handlowe i przemysłowe winny stale i z uporem nalegać na miarodajne czynniki w rządzie polskim, aby ten już dziś starał się o pozyskanie sobie sił konsularnych, gdyż poszukiwanie odpowiednich osobistości w ostatniej chwili i z pośpiechem, albo delegowanie na te stanowiska ludzi, nie mających nic więcej za sobą jak znajomość rosyjskiego języka i protekcję jakiegokolwiek „suwerena“ lub innej „wysoko“ postawionej osoby w partji lub rządzie, już z góry skaże placówki takie na zupełną bezpłodność, a co za tem idzie na dalsze obniżenie naszego stanowiska w handlu wszechświatowym.

Na stanowisku konsula winien stać człowiek energiczny, wiedzący, po co go tam postawiono, zdolny kupiec lub przemysłowiec, materjalnie niezależny od pensji i djet, spełniający obowiązek swój honorowo i który przedewszystkiem rozwój i dobro handlu i przemysłu swego kraju będzie miał na oku.

— Jak pan sobie wyobraża mianowanie konsulów w Rosji, gdy nie posiadamy układu konsularnego i umowy handlowej z sowietami? — zagadnęliśmy naszego rozmówcę.

— Nie czekając na oficjalny układ konsularny, oraz na umowę handlową z Rosją, którą wbrew i pomimo wszelkich wzdrygań i ociągań życie samo do skutku doprowadzić musi, już dziś rząd nasz winien ułożyć sobie ścisły i dokładny program działalności tych placówek konsularnych, mianować ad hoc konsulów honorowych i zalecić im wszechstronne przygotowanie się do przyszłych czynności.

— Na czem polegają te czynności?

— Czynności te polegają w pierwszej linji na podzieleniu Rosji i Ukrainy na kilka najważniejszych rejonów dla przyszłych operacji polskich przedsiębiorców, n. p. rejon moskiewski, doniecki, uralski, syberyjski, oraz turkiestański, i na wypracowaniu, przy współudziale ludzi, jaknajdokładniej obznajmionych z tamtejszymi warunkami, stosunkami i potrzebami, planu zdobycia rynków dla Polski w decydującym momencie.

— Czy potrafimy jednak współzawodniczyć i wytrzymać konkurencję niemców, anglików i francuzów na terenie rosyjskim? — zagadnęliśmy p. Szulczewskiego.

— Żaden naród, oprócz polskiego, nie ma tej znajomości terenu i rynków rosyjskich, ludzi, języka, zwyczajów i warunków, oraz tak rozległego bezpośredniego sąsiedztwa, żaden więc naród nie powinien nas ubiec w zupełnem opanowaniu ekonomicznem danych terenów. Gdzie sami, ze względu na nasz niezupełnie jeszcze, w porównaniu z zagranicznym, wyrobiony przemysł, nie możemy zająć dominującego stanowiska ekonomicznego, tam conajmniej powinniśmy grać rolę jedynych czynników pośredniczących.

Jeżeli, mając takie atuty, wypuścimy handel rosyjski z rąk naszych, wystawimy sobie tem samem świadectwo ubóstwa pod każdym względem, które nam może przynieść tylko lekceważenie ze strony innych narodów.

— Czy Turkiestan, który ze względu na bawełnę i inne nadzwyczaj cenne surowce bardzo nas interesuje, może być terenem ekspansji ekonomicznej Polski?

— Turkiestan ze swą 12 miljonową ludnością jest idealnym rynkiem zbytu wszelkich towarów i to zarówno ze względu na wielką zamożność mieszkańców, jak również z powodu wysokiej kultury ziemi. Plantacje bawełny z bardzo poważnym, na modłę nowoczesną urządzonym przemysłem oczyszczania te że, olejarnie i mydlarnie, przerabiające olej z nasion bawełnianych, zużywają ogromne ilości materjałów technicznych i chemicznych.

Na bazary turkiestańskie, specjalnie do Kakandy, Samarkandy i Buchary, zdążają liczne karawany z całej Srodkowej Azji, przywożąc surowce i zabierając poważne ilości wyrobów bawełnianych, wełnianych i innych towarów.

— Jak wielkie są obroty na tych bazarach?

— Obroty handlowe bazarów turkiestańskich przed wojną światową wynosiły rocznie kilkaset miljonów rubli złotych.

Przed wybuchem wojny dostawcą manufaktury, obok Moskwy, była głównie Łódź, wyroby której wielkiem cieszyły się uznaniem i popytem. Ponieważ rosyjski przemysł na długi przeciąg czasu jest wykluczonym z rzędu konkurentów, Łódź jedynie powinna panować na rynkach środkowej Azji.

— Czy Łódź może liczyć obecnie na większy zbyt swych towarów w Turkiestanie?

— Naturalnie.

Jakie kolosalne ilości manufaktury konsumują Turkiestan i sąsiednie kraje mahometańskie, niech posłuży fakt, że każdy tuziemiec sart, kirgiz lub kaszgarczyk nosi na sobie do 50 metrów towaru bawełnianego, licząc w tem „czalmę“ t. j. turban na głowie, oprócz tego podług przepisów szariata (koran), każdy prawowierny winien na uroczystości „Bajramu“ być od stóp do głów przyodziany w całkiem nowy strój.

Oprócz manufaktury przez bazary Turkiestanu przewija się nieskończona ilość towarów wszelkiego rodzaju, jak skóry i wyroby skórzane, barwniki anilinowe, żelazo i wyroby żelazne i stalowe, galanterja, preparaty chemiczne i kosmetyczne i wiele, wiele innych.

— Jakie produkty można wywozić z Turkiestanu?

— Z surowców, jakie Turkiestan eksportować może, najpoważniejsze miejsce zajmują bawełna i olej bawełniany, kokony jedwabnicze, wełna owcza i wielbłądzia, skórki karakułowe, łój i kiszki baranie oczyszczone, santomica (podstawowy surogat dla wielu lekarstw) suszone owoce (jak rodzynki, migdały, morele, figi itp.) dywany wschodnie oraz wiele innych.

Wskutek przerwania wszelkiego wywozu z Turkiestanu ogromne zapasy tych surowców nagromadzone są w „sarajach“ tuziemców, oczekując nabywcy.

— A jak się pan zapatruje na obecną sytuację polityczną, która niewiadomo czy się nadaje do ściślejszych stosunków z sowietami?

— Dziś, gdy dławione siłą konieczności, sowiety zmuszone są krok za krokiem ustępować przed potęgą rzeczywistości i realizmu życiowego i gdy przeklęty eksperyment okazał się utopją, rząd bolszewicki szuka ratunku u kapitalistów i burżuazji całego świata. Jeżeli sentyment i etyka wzdragają się na myśl stosunków z ustrojem, opierającym egzystencję swą na morzu niewinnie wylanej krwi i piekielnych cierpieniach miljonów ludzi, to jednak wzgląd na dobrobyt własnego kraju i ulżenie bezrobotnym, każe nam zapomnieć o ujemnych stronach tych stosunków i wejść z nim w kontakt handlowy.

— Zapewne panu wiadomo, że rząd polski ogłosił w ostatnich dniach jeszcze szczelniejsze zamknięcie granicy wschodniej, motywując to zarządzenie obawą przed zawleczeniem epidemji? — zauważyliśmy.

— Jakkolwiek obawy są uzasadnione i społeczeństwo winno popierać rząd w tych jego usiłowaniach, to jednak wzmocniony i dobrze zorganizowany nadzór sanitarny może zło odwrócić, nawet przy otwartej granicy wschodniej. Z dwojga złego trzeba umieć wybrać mniejsze, a czyż epidemja bezrobocia i wszystkie z tego wypływające konsekwencje są dla kraju mniej groźne, aniżeli epidemja tyfusu lub innej choroby?

Naród syty, dobrze zarabiający, zawsze da sobie radę z każdą epidemją, zaś naród wyniszczony, zgłodniały i bez zajęcia łatwo poddaje się wszelkim podszeptom, agitacji i może łatwo wpaść w rozterkę z własnymi interesami, skutki czego przewyższają wszelkie epidemje, jak to ma miejsce w dzisiejszej Rosji.

Mamy prawo domagać się, aby rząd polski umiał dojrzeć rękę, piszącą na ścianach naszego przemysłu i handlu złowrogie „mane-tekel-fares“ i mógł ją w porę zatrzymać, inaczej cały przemysł i handel polski staną przed rozstrzygającem pytaniem: „to be or not to be“.

Na tem zakończyliśmy rozmowę z p. Szulczewskim i podziękowaliśmy mu za cenne i głębokie uwagi, któremi był łaskaw się z nami podzielić.

Ceny w Moskwie.

MOSKWA, 7 lutego. (A. W.). Ceny rynkowe w Moskwie są następujące: chleb żytni — 25000 funt (400 gramów), pszenny—65000, ziemniaki—5000, śledzie 75000, mięso wołowe 65000, masło — 280.000, mleko—kwarta 20 do 25000, ratinada 24000 funt, kryształ — 170.000, sól 30.000, mydło 70.000, pudełko zapałek — 4000, mąka żytnia 1.200.000 pud pszenna — 5 i pół milj. pud.

W ciągu ostatnich dwu tygodni ceny podniosły się o 45 proc. W stosunku do cen z października r. ub. zwyżka wynosi 675 procent.

Wiadomości z Gdańska.

Zarząd zjednoczonych kupców i przemysłowców polskich w Gdańsku utworzył biuro porad dla spraw gospodarczych w handlu i przemyśle. Zadaniem jest jego usunięcie trudności powstających przy załatwianiu sprawy w związku z umową polsko-gdańską z dnia 24 października ub. r. Stwierdzono, że wielu interesantów polskich, nie znając postanowień umowy, zrzeka się dobrowolnie korzyści, jakieby można osiągnąć przez ścisłe przestrzeganie jej postanowień. We wszystkich tego rodzaju sprawach, należy się zwracać do sekretarjatu zjednoczenia, Gdańsk, Hundegasse № 85.

Dowóz towarów od 30 stycznia do 5 lutego do portu tranzyto: mąki 101 605 kg., ryżu 24 .944 kg, oleju 7 022, tytoniu 12 425, kawy 16.749, kukurydzy 575 958, kakao 1 208, cukru 44.800, mleka zgęszczonego 33,060, artykułów drogeryjnych 12.84., towarów żelaznych 77.992, wyrobów bawełnianych 10.133, wełny 12.954, tranu 12000, owoców połudn. 11 576, przypraw 11.998, juty 7.000, włókien roślinnych 4.411, superfosfatu 50 800, śledzi 302,653.

Do m. Gdańska mąki 19.907, tytoniu 6.248, oleju 102.574, ryżu 7000, papieru 120.10., artykułów drogeryjnych 2.143, towarów żelaznych 17.517, tłuszczów roślinnych 2.132, śledzi 591.510.

Przemysł i handel polski.

—o—

[] **Umowa handlowa z Węgrami.** Rząd węgierski zaproponował zawarcie umowy handlowej polsko-węgierskiej. Celem rozpoczęcia pertraktacji przewidziany jest przyjazd delegacji węgierskiej do Warszawy w połowie marca r. b.

[] **Projekt ustawy o obrocie towarowym.** Na wniosek ministerstwa przemysłu i handlu rada ministerstwa przyjęła projekt ustawy w przedmiocie upoważnienia ministrów przemysłu i handlu, oraz skarbu do ograniczenia przywozu, wywozu i przewozu tranzytowego towaru. Z chwilą wejścia w życie powyższego projektu ustawy zostanie zniesiony główny urząd wywozu i przewozu co wpłynie na uzdrowienie naszych stosunków handlowych. Projekt ustawy przesłano do sejmu.

Ze względu racjonalnej polityki handlowej uchwalenie takiej ustawy jest konieczne i bardzo pilne.

[] **Wjazd do Rosji i na Ukrainę.** Sowiety z jednej strony rozpoczynają pertraktacje w celu nawiązania stosunków gospodarczych z Polską, z drugiej zaś strony nie pozwalają przyjeżdżać kupcom polskim i przemysłowcom do Rosji i na Ukrainę. Nic więc dziwnego, że kupcy polscy zachowują pewną rezerwę, zaś przemysłowcy nie chcą nawet mówić o kredytach. Sprawę należy postawić jasno i zawarować w umowie handlowej prawa kupców i przemysłowców polskich przy wykonywaniu handlu i przemysłu na obszarach sowieckiej republiki.

Kronika ekonomiczna.

* **Handel i przemysł na Ukrainie.** Wczoraj otworzono giełdę towarową w Charkowie.

Państwowe kopalnie donieckiego zagłębia dały w styczniu 38 miljonów pudów, w grudniu roku ubiegłego 51 miljonów pudów.

* **Konkurencja łotewsko-estońska.** Estonja zawiadomiła rząd sowiecki, że obniża cło portowe na rosyjskie towary tranzytowe o 50 proc., zaś na towary przeznaczone dla głodnej ludności o 75 proc. Prasa łotewska wyraża wskutek tego niepokój i zaznacza, że odżyła dawna konkurencja Rygi i Rewla, na której **skorzystać może tylko Moskwa.**

* **Reforma walutowa na Litwie.** Litewski bank dla handlu i przemysłu w Kownie podwyższył swój kapitał zakładowy na 12 miljonów marek. Do rządu wystosowało walne zgromadzenie prośbę o przyspieszenie wprowadzenia własnej waluty litewskiej.

* **Tytoń bułgarski.** Bułgarskie plantacje tytoniu dały w roku zeszłym 25 miljonów klg. tytoniu. Na użytek wewnątrz państwa poszło 4 i pół milj. klgr., a 20 i pół milj. klg. wywieziono zagranicę. Ponieważ tytoń bułgarski cieszy się zagranicą znacznym popytem postanowiono założyć w Antwerpji tow. bułgarskie dla handlu tytoniem.

Rynek pieniężny.

—x—

Giełda warszawska.

Notowania wczorajsze

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 3285 — 3290 — 3287.50
Franki fr. 145.25
Marki niem. 16.40.

Czeki i wpłaty.

Belgja 267.50
Berlin 16.55—16.50.
Gdańsk 16.50.
Londyn 14440—14375—14425.
Nowy Jork 3271—3290.
Paryż 281—281.25.
Praga 64—63.50.
Wiedeń 41.50—41.75—41.62 i pół.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 296—300
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 71.25—72.
5 proc. listy zast. m. Warszawy 310.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 2800—2850.
Bank Zj. ziem. pol. 1700—1100
Bank Zachodni 1600—1650.
Cukier 20000.
Drzewo 1650—1675—1625.
Węgiel 18200—18150—18175.
Lilpop 3600—3500—3550.
Rudzki 2450—2500.
Starachowice 4750—4900—4850.
Pocisk 1050.
Żyrardów 60000.
Borkowski 1550—1400.
Bracia Jabłkowscy 1460.
Żegluga 1750—1725.
Polska nafta 2100—2250—2190.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej wczoraj notowania były następujące:

Dolary 3280.
Franki 276.
Funty 14350.
Marki niem. 16.60.
Ruble złote 158600.
Ruble srebrne 945.
Bilon srebrny 440.

Czarna giełda w Łodzi.

Na wczorajszej czarnej giełdzie tendencja spokojna. Dokonano dość pokaźnych tranzakcji walutowych.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 3280.
Marki niem. 16.45.
Franki franc. 280.
Franki szwajc. 650.
Funty 14250.
Korony austr. 0.50.
Korony czeskie 61.

Z giełdy gdańskiej.

GDAŃSK, 8 lutego. Na dzisiejszem zebraniu przedpołudniowem giełdy gdańskiej płacono: Marka polska (sprzedaż) 6.15, (kupno 6. 0). Przekazy na Warszawę (sprzedaż 6.17 i pół, (kupno) 6.15. Dolary 202 i pół — 201 i pół, funty szterlingi 879—876. Tendencja chwiejna.

Bawełna.

NOWY ORLEAN, 7 lutego. — Bawełna 15.50.

BREMA, 7 lutego. Bawełna 81.40—80.30.

NOWY JORK, 7 lutego. Bawełna loco 16.85, na luty 16.50, na marzec 16.55, na kwiecień 16.42, na maj 1[illegible]0, na lipiec 16.03. Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Golfu 21000.

Dom Ekspedycyjno - Komisowy „REKORD“

Centrala: Łódź, Piotrkowska Nr. 37, tel. 739, telegraf. „Rekord“.

Własni ekspedjenci we wszystkich miastach Małopolski.

Rachunek przekazowy w Polskiej Kasie Krajowej Pożyczkowej, w Banku Handl. **w Łodzi Nr. 859.**

ODDZIAŁY:	ZASTĘPSTWA:
Kraków, Dietlowska 53.	**Warszawa**, „Transport“ Gęsia 14, tel. 13849
Lwów, Furmańska 5.	
Rzeszów, Ogrodowa 12.	
Biała-Bielsko, nad Niwką 12, tel. 626 VIII.	**Wiedeń**, E. Lauf et Com., II Untere Augarterstr. 8, tel. 47074.

Pośpieszna ekspedycja własnymi wagonami przy pociągach osobowych
3 razy tygodniowo zbiorowe wagony do Wiednia i Rumunji eksportowane przez specjalnych przewodników.
Eksport, import towarów, finansowanie zakupów, magazynowanie, clenie, komis, inkaso.

Pośpieszna codzienna ekspedycja przesyłek pocztowych specjalnymi wagonami. 779—1

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: od 8—2 r. i od 5—8 p.p. Dla pań 5—6 ppo 437—14

Dr. med.
Adolf Engel
Al. I-go Maja 3, róg Długiej 33.
choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 3 do 6-e3 119—1

Dr. med.
Julian Kapłański
Choroby wewnętrzne i dzieci
Andrzeja № 31.
Przyjmuje od 4—6 wiecz 598—1

Dr. F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: 9—11 r. 5—7 i pół po poł. Panie 5—6 g. 1455—4

SALA FILHARMONJI.

W sobotę, dnia 11 lutego 1922 r. oubędzie się na rzecz

„Przytuliska dla Sierot“
Południowa 66

Podwieczorek-Dancing

od godz. 5-ej do 9-ej.
Wieczorem za tymi samymi biletami wejścia dalszy ciąg

Zabawy tanecznej

pod hasłem
„Powrotu do poloneza i walca“.
Różne atrakcje !!!

Podczas podwieczorku zarówno jak i przez całą noc — czynne będzie KASYNO, BUFET, ORKIESTRY. —
Po 9-ej panów obowiązuje strój wieczorowy. 1744—2

Towarzystwo Miłośników Muzyki
Krótka № 1.

JUTRO w piątek, 10 lutego o godz. **8.30** wiecz.

Wieczór pieśni

Marjan Bozenson

(art. opery kijowskiej).

W programie: KARŁOWICZ, SZUBERT, CZAJKOWSKI i RACHMANINOW.

Bilety w kancelarji T-stwa od 6—8 w. 771—1

Ambulatorjum „Linas-Hacholim“ **poszukuje dwóch specjalistów:**
ginekologa i dentysty
Oferty proszę skierować do kancelarji Towarzystwa, Południowa 19.

Zgubiono
w niedzielę na ślizgawce srebrny zegarek kieszonkowy „Omega“. Szlachetny znalazca zechce go oddać za wynagrodzeniem 5000 marek: Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Bronisław Radzim. 71—1

Zaginął pies
w sobotę szarej maści podobny do wilczka. Wabi się Oran. Odprowadzić za nagrodą 6000 mk. Piotrkowska № 108 Restauracja. 633—2

Motor
benzynowy dla popędu od 2 do 4 koni H. P. do sprzedania. Piotrkowska 202 Bracia Wójcicey 757—2

Nowe kostjumy
maskaradowe do wypożyczenia. Nawrot 35 M. Herman. 688—3

Kupuję
meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęty domowe płacę najwyższe ceny. Wajcman, Dzielna 19 w sklepie. 470—151

Energiczny młody człowiek, który dotychczas prowadzi własne przedsiębiorstwo manufakturowe poszukuje posady jako

Stadreisender
lub
Sprzedawca
Oferty do „Głosu“ pod „H. H“ 724—2

Farbiarz
na bawełnę (luźną, kręconą, sztuki i pończochy) z 24 letnią praktyką w kraju, zagranicą i Rosji poszukuje posady. Oferty pod „Z.K.P.“ do Administr. „Głosu Polskiego“. 416—2

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje

ZDOLNEGO MANIPULANTA
(na Streichgarn). Tylko pierwszorzędne siły fachowe mogą złożyć oferty do Adm. „Głosu Polskiego“ pod „N. A.“ 1594—2

Marja Głogowska
po powrocie z Wiednia przyjechała do Łodzi **z ostatniemi wiosennemi modelami**; przyjmuje obstalunki. Andrzeja № 29, parter. Przyjmuje od g. 11 do 6 wiecz. 1648-2

Poszukiwana wychowawczyni
inteligentna, izraelitka, do dwojga dzieci. Pożądana znajomość jęz. hebrajskiego, albo muzyki. Oferty do „Głosu“ sub „Izraelitka“. 684—3

BRYLANTY,
perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuję: płacę najsumienniej. 74—5
Sklep jubil. A. Heszkorn, Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej 699—8

Hurtownik w Poznaniu
przyjmie w komis towary manufakturowe i norymbergskie (nici, guziki i t. d.) Mogę złożyć poważne referencje. Oferty do admin. „Głosu“ pod „Poznań“. 681—2

Dla rzemieślników-metalowców wkrótce *wznowione zostaną wykłady na*

Kursach Wieczornych Kreślenia Technicznego.

Zapisy przyjmuje kancelarja **Szkoły Rzemieślniczo Technicznej,** Pomorska 4?, do 20 b. m. codziennie od 7 do 9 w 776—2

Z kapitałem od 2 do 3 milj. marek
chcę przystąpić jako wspólnik do egzystującego składu manufaktury lub przędzy ewentualnie do prosperującego biura ekspedycji pocztowych paczek. Oferty sub. „O. B.“ 26“ do Adm. „Głosu“. 1752—1

Fabrykant
towarów bawełnianych poszukuje **apretury** w celu kupna lub dzierżawy dla własnych wyrobów. Łaskawe oferty pod „M. M.“ do Adm. „Głosu Polskiego“. 763—3

Poszukuje się do kupna w Łodzi lub okolicy
DOM od 4 do 5 milj. mk.
DOM od 8 do 10 milj. mk.
Oferty do Adm. „Głosu“ pod „Kupno nieruchomości“. 1499—3

Poważna instytucja bankowa poszukuje
współpracowników
Oferty sub. „R. R.“ przyjmuje biuro Ogłoszeń „Promień“ ul Piotrkowska 81. 1720—1

Zgubiono portfel, zawierający kilka tys. mk., książkę wojskową Izaka Kolskiego, wyd. przez PKU 28 pp., paszport niemiecki i różne dokumenty. Łask. znalazca zechce pieniądze zatrzymać, dokumenty zaś odesłać na N Cegielnianą 41 Kolski. 753—1

Elzet
pamięta i prosi o wiadomości pod adresem podanym. 769—1

Ogłoszenia drobne

A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia płacę najlepiej. Wajnrajch Benedykta 19. 387—13

A! Kredens, stół, krzesła, otomanę, łóżka, szafy, biurko sprzedam tanio Piotrkowska 261—4 front. 675—1

A! Sprzedam sypialnię, garnitur salonowy, otomanę, szafę, lustro. Piotrkowska 159—9. 615—6

A! Meble solidne, nowe, używane sprzedaje Kaczorowski. Piotrkowska 35, w podwórzu. 640—3

Akuszerka E. Kozakiewicz Cegielniana № 8. Masaże. 60—6

Angielskiego uczę metodą Berlitza. Oferty do „Głosu“ pod „Gentleman“ 427—4

Meble dębowe (pokój stołowy) do sprzedania. Wiadomość: Anny № 25, u portjera. 707-

ankowiec, samodzielny w każdym dziale, b. kierownik zmieni posadę. Oferty do „Głosu“ pod „1765“ 7 5—1

Małżeństwo poszukuje jednego lub 2 pokoi z kuchnią, z meblami lub bez w śródmieściu. Pośrednictwo pożądane. Oferty sub „Mieszkanie“ składać do adm „Głosu“ 693—3

Młyn wodny, 35 mórg ziemi, las, łąka, 2 wiorsty od miasta zaraz do sprzedania. Wiadomość Łódź, Górny Rynek ul. Lubelska 8 Witczak

Potrzebna zdolna szwaczka do prywatnego domu. Andrzeja 11, m. 9. 734—2

Potrzebna manicurzystka Andrzeja 1. Fryzjer. 735—1

Poszukuję posady praktykanta w tkalni mechanicznej. Oferty do „Głosu“ pod „S. M.“ 733—2

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Odebrać można w rezerwie komendy pol. państwowej na m. Łódź, Zachodnia 56. 749—1

Poszukuję jeden zespół zgrzeblarkowy w dobrym stanie. Oferty składać do admin. „Głosu“ pod „№ 1243“. 750—2

Pianino zagraniczne za mk. 400 tysięcy do sprzedania, Ul Skwerowa 18 m. 2. Zgłoszenia od 1—3 i od 7—9. 587 0

Pokoju umeblowanego czystego poszykuje samotny — można z utrzymaniem. Oferty do „Głosu“ pod „№ 1766“ 766 1

Przyjmujemy szycie sukien bieliznę dziecinną. Wykańczamy solidnie.— Ceny umiarkowane. A. Szesz Kilińskiego № 152 miesz. 9. 772—1

Poszukiwana niania (pierszeństwo ma rosjanka) Grodzeńska Piotrkowska 174 m 12. 758-1

Przybłąkał się pies (suczka) żółta, z obciętemi uszami i ogon. Odebrać można ul. Nowo-Pabjanicka 21 m. 4. 762-1

Potrzebna dziewczyna do sprzątania sklepu. — Piotrkowska 103, m. 2. 694—2

Panienka z kilkoletnią praktyką szuka zajęcia w sklepie galanteryjnym H. Szaiek Zawadzka 33

Pielęgniarka inteligentna z długoletnią praktyką, przyjmuje dyżury do chorych w domach prywatnych. Adres: ul. Dzielna № 40. Protojerej W. Wailkowski. 705-2

Poszukuję panny frebianki do 3 letniego chłopca. Zgłaszać się Cegielniana 87 Znamirowska między 11 rano do 15 popoł. 658—3

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Jest do odebrania w D-twie Żandarmerji, Przędzalniana 18. Z. Laskowski, st żand 630—2

Sprzedam modny stołowy pokój. Obejrzeć można między godz. 11—12 przed poł. ul. Południowa 39 m. 1 parter. 718—2

Skrzypce stare, dobrze wygrane, mandolina i rower w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Napiórkowskiego 40 m. 15, 3 piętro, zastać od 7 wieczór. 775—2

Skradziono portfel skórzany, zawierający kartę urlopową rocznik 1901 i metrykę urodzenia na imię Lajbusia Hafftornika. 695—3

Sypialnie dębowe solidnej roboty do sprzedania. Stolarnia, Zachodnia 51. 568—6

Sprzedam okazyjnie eleganckie ciemno-dębowe umeblowanie z jadalni i planino czarne prawie nowe. Wiadomość w firmie „Boston“ Piotrkowska 153 601—3

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych Łask. oferty pod „Zdolna“ do adm „Głosu“ 670—2

Zaginął w sobotę pies (suczka) koloru żółtego wabi się „Zoll“ Zwrócić za wynagrodzeniem ul. 6 Sierpnia 38 u stróża. Ostrzega się przed nabyciem. 767—1

Pokój parterowy przy ul. Senatorskiej zamienię również na 1 pokój w dzielnicy miasta od ul. Nawrot do Pomorskiej (Średniej). Wiadomość w piwiarni ul. Sienkiewicza 7. 307—1

Zagubione dokumenty:

Antoni Dąbrowski zagubił dokument wojskowy tymczasowego urlopowania, wyd. w PKU Łódź. 760—3

Grabowiecki Rafał zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 732—3

Klajman Hersz Icek zgub. kartę powołania rocz. 1899, wyd. w Łodzi. 730—3

Jarkowiecka Cyrla zgubiła metrykę, wyd. w Końskich oraz fotografję, służącą do meldunków. 748—3

Rubin zgubił czek na sumę mk. 50 000, wyst. Władysław Kolanowski, zlec. N. Rubin, pł. dn. 5-I 1922 r. Niniejszym czek unieważniony. Łaskawy znalazca zechce zwrócić Cegielniana 51. 751 1

Miedzińska Sura zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 647—3

Jortich Ida zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi 746—2

Tum Elza zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi wraz z portfelem i fotografją. Wólczańska № 218. 673-3

Zgubiono przekaz na sumę mk. 60.000, pł. 1-II 1922 r., wyst A. Frankensztajn, na zlecenie P. Katza. Niniejszym weksel unieważniony. 618—3

Wejn Ita zagubiła paszport polski, wyd. w Łodzi. 642—3

Urządzona TKALNIA
ręczna do sprzedania ewentualnie z odstąpieniem lokalu Oferty sub „P W“ do „Głosu“ 700—2

Przyjmuję mereżki
w różnych kolorach na bieliźnie, jedwabiu i tp. **Juljusza 10 m. 12.** (róg Przejazd) **Helena Defińska.** Tamże przyjmuje się zamówienia na bieliznę damską, męską i dziecinną z własnego i powierzonego materjału 634—2

LEKCJI
z zakresu matematyki, fizyki, szkół gimnazjalnych i realnych, nadto z zakresu mechaniki, statyki budowlanej, żelbetonu szkół technicznych udziela dyplomowany inżynier. Zgłoszenia do „Głosu“ pod „Inżynier K“ 773—1

Samotny
poszukuję wspólniczki samodzielnej panny lub wdówki do powiększenia interesu (fabrykacja) z kapitałem miljona marek. Cel matrymonjalny nie wykluczony. Dyskrecja zapewniona. Oferty do „Głosu“ pod „W. R.“ 764—1

Potrzebny
majster tkacki do mechanicznej tkalni wyrobów bawełnianych. Oferty sub. „R B.“ składać do „Głosu“ z podaniem dokładnego adresu. 774—1

Pokój
umeblowany przy inteligentnej rodzinie dla osoby samotnej, pracującej poza domem. Oferty sub. „K. S“ do „Głosu“ 55-1

Zaginął pies
wilk, młody duży, podgardle białe, wabi się „Emir“. Przywłaściciela ścigać będę sądownie. Odprowadzić za wynagrodzeniem Przejazd 30 miesz. 1 760—1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650 —, Kwartalnie Mk. 1950 —. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE 15 mk. za wyraz najmniej 150 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk., w tekście 150 mk. po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 3000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Szeba. W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86.